

RED. KCA BIAŁYSTOK ul. Piłsudskiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁYSTOK

Biblioteka Narodowa Warszawa

Tajemniczy rejs floty niemieckiej

Brytyjskie okręty płyną do Gibraltaru

LONDYN, 21.4 - PAT - W Londynie brak dotąd wszelkich wiadomości o tym, gdzie w obecnej chwili znajduje się flota niemiecka...

LONDYN, 21.4 - PAT - Żołęga holenderskiego samolotu, który przybył z Amsterdamu do Croydon...

LONDYN, 21.4 - PAT - Flota niemiecka, która wyruszyła na ćwiczenia ku brzegom Hiszpanii...

Flota niemiecka, która wyruszyła na ćwiczenia ku brzegom Hiszpanii, przepłynęła wczoraj po zachodzie słońca przez kanał La Manche...

POZAR TRANSATLANTYKU „PARIS“



W porcie Havru spłonął doszczętnie luksusowy parowiec francuski „Paris” wyporności około 33 tys. ton...

50-lecie urodzin kanclerza Hitlera Zakaz fotografowania przebiegu defilady

BERLIN, 21.4 - PAT - W dniu 50 rocznicy urodzin kanclerza Hitlera, stolica Rzeszy została przybrana sztandarami, oraz portretami kanclerza...

50 tysięcy ludzi. Władze policyjne wydały surowy zakaz robienia fotografii z przebiegu defilady...

Niemcy przygotowują odpowiedź na wystąpienie Roosevelta

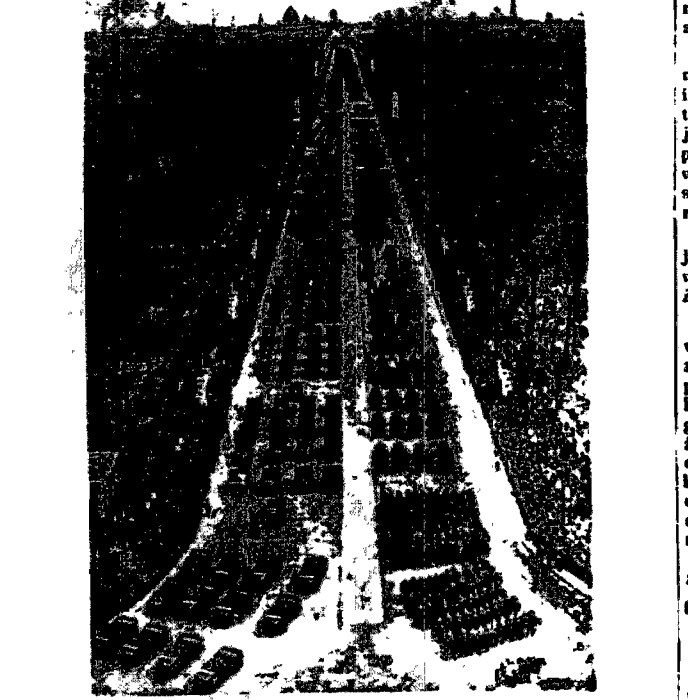
PARYŻ, 21.4 - PAT - Jak podaje agencja Havasa, wiadomości nadchodzące do Paryża, wskazują, że Berlin przygotowuje czynne odpowiedzi...

W niektórych małych państwach, wymienionych w orędziu, zapytaniem, czy uważają, iż niepodległość jest zagrożona przez Rzeszę...

Francja udzieli Polsce pomocy W wypadku ataku na Gdańsk

PARYŻ, 21.4 - PAT - Dzienniki paryskie precyzyjnie oświadczenie min. Bonnet, złożone na pierwszym posiedzeniu komisji spraw zagr. Izby Deputowanych...

Na pytanie dep. Cayrela, czy Gdańsk jest objęty sojuszem między Polską a Francją, min. Bonnet oświadczył, iż o liście Polska przedstawiała się w tej sprawie...



Z okazji urodzin 50-letnia kanclerza Hitlera odbyła się w Berlinie wielka parada wojskowa, w której udział wzięło około 80 tys. żołnierzy.

Dyplomaci węgierscy omawiali w Rzymie sprawy Europy środkowej i naddunajskiej

RZYM, 21.4 - PAT - Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat urzędowy: Hr. Telegy i hr. Csaky odbyli w czasie swej wizyty rzymskiej kilka rozmów z Duce i z hr. Ciano...

W tym celu postanowiono rozwinąć jak najbardziej ułnitę politykę współpracy z państwami sąsiednimi...

Hold Naczelnego Wodza armii estońskiej u trumny J. Piłsudskiego

W piątek przed południem przybył do Wieliczki dla zwiedzenia salin naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner z małżonką w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych gen. Gluchowskiego i dowódcy korpusu gen. Narbut-Luczynski...

W południe goście estońscy wrócili do Krakowa. Gen. Laidoner udał się wraz z towarzyszącymi mu oficerami estońskimi na Wawel, gdzie na dziedzińcu oczekiwali już gen. gen. Gluchowski, wiceminister spraw wojskowych i dowódca korpusu gen. Narbut-Luczynski...

Aresztowania wśród komunistów w Bułgarii

SOFIA, 21.4 - PAT - Aresztowano 22 komunistów, którzy prowadzili na prowincji nielegalną agitację.

Program rozmów min. Gafencu w Londynie

LONDYN, 21.4. - PAT - Wobec zatrzymania się w Berlinie o dzień dłużej min. Gafencu - przyjeździe tego do stolicy Anglii należy oczekiwać nie jak pierwotnie planowano w sobotę, lecz w niedzielę po południu...

Min. Gafencu u króla Leopolda

BRUKSELA, 21.4 - PAT - Działano przybył tu rumuński minister spraw zagr. Gafencu. O godz. 10 został on przyjęty przez króla Leopolda. Wyjazd min. Gafencu do Londynu nastąpi w sobotę rano.

Piąty dzień procesu o skrytobójcze zabójstwo

Dlaczego Jackowska wzięła rewolwer od Kucharskiego

W uzupełnieniu... z przeszłości... Kucharskiej... w czwartym dniu... proces... podjęty... postępowania sądowego... w zawieszonym po przerwie.

(4) Po przerwie popołudniowej, jako pierwszy świadek zeznał inż. Gomulicki, kolega zamordowanego. Umówiliśmy się z zabójcą na dzień 20 września. Mielismy się spotkać u inż. Kwietka o godz. 5 pp. Poprzedniego dnia spotkał się na ulicy przypadkowa Gierszewski w składzie do tramwaju. Krzyknął: "Mój bracie, jutro u Kwietka!"



Św. dr Sylwestrowicz.

20 września zatelefonowałem do Gierszewskiego po biurze — przed godz. 4 pp. aby się raz jeszcze upewnić czy pamięć o umówionym spotkaniu. Nie mogłem uzyskać połączenia, wobec tego udałem się do inż. Kwietka. Stamtąd, po krótkim oczekiwaniu, raz jeszcze zatelefonowałem na Lwowską. Odebrała telefon matka Gierszewskiego i powiedziała mi, że syn nie żyje. Wyraziła przypuszczenia, że śmierć nastąpiła na skutek uderzenia.

Pojechałem na Lwowską w towarzystwie inż. Funkiewicza — o godz. 5.30 pp. Niedzi przybyliśmy na miejsce rewolter i

były na kanapie. W mieszkaniu zastaliśmy matkę zmarłego, jego współnika p. Wozniakowskiego i 2 policjantów. Na ustach zabitego zauważyłem trochę śliny zmieszanej z krwią. Policjanci wyrazili bóg raczy jej być. Zawołaliśmy wózek tego ulicę na sąsiedzi, że nie było huków w drzwiach i przypuszczam czy policja czynnie w tym kierunku poszukiwała.

Śmiejąc się do inż. Kwietka, powiedziałem: "Mój bracie, jutro u Kwietka!" Śmiejąc się do inż. Kwietka, powiedziałem: "Mój bracie, jutro u Kwietka!" Śmiejąc się do inż. Kwietka, powiedziałem: "Mój bracie, jutro u Kwietka!" Śmiejąc się do inż. Kwietka, powiedziałem: "Mój bracie, jutro u Kwietka!"

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Św. Około 20 minut. Prokurator. Kiedy świadek mówił... Szewcovi o spotkaniu z Kucharską? — Trzy miesiące temu.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.



Św. Mostiejczuk.

śledczy i prokurator obaczył przy tym „gniewał się”, jak rezuje, na niego, że nie rozumieł oskarżenia. Dopiero, kiedy Mostiejczuk wyprzedził do niego kobiety, gdzie znajdowały się inne trzy kobiety — rozpoznął w jednej z nich Kucharską.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

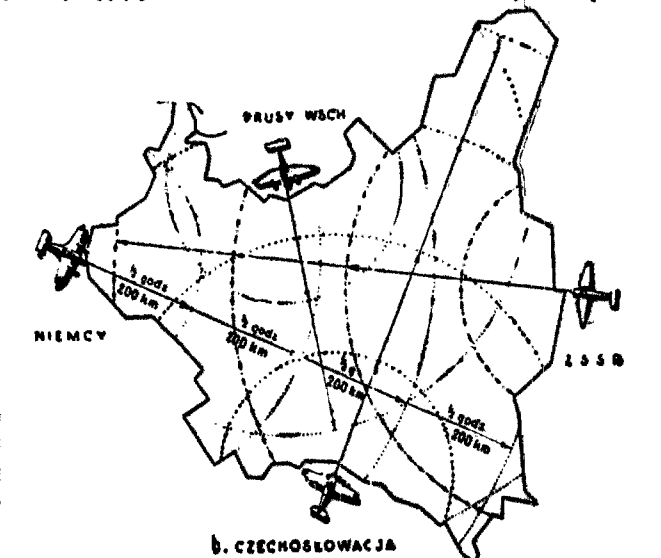
Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

Przebieg rozmowy i Kucharskiej w czwartym dniu procesu, podjęty próbie postępowania sądowego zawieszonym po przerwie.

DAJMY SKRZYDŁA NASZEJ ARMII

Zagrożenie lotnicze Polski

Walka wojenna przed kilkunastu laty prowadzona była tylko na linii bojowej t. zw. frontem, gdy wewnątrz kraju nie było narażone na skutki walki. Ludność, która nie szła na front, dawała na rzecz obrony kraju pracę w zakładach i fabrykach przemysłu wojennego. Z chwylą, kiedy do działań wojennych wprowadzono nową broń — lotnictwo, nastąpiła zasadnicza zmiana dotychczasowej formy obrony.



Mapa zagrożenia lotniczego Polski.

du graniczymy z Federacją Sowietką, na zachodzie i południu z Rzeszą niemiecką i b. Czechami a na północy z Prusami Wsch. Nowoczesnej konstrukcji samolot bombowy rozwijający szybkość około 450 km. na godzinę może przelecieć bez ledowania 2.500 km mając na pokładzie do 5.000 kg. bomb. Jak widać samoloty bombowe mogą dolecieć do każdej miejscowości w Polsce i obrzucać jej bombami.

Przyszła wojna odbywać się będzie przeważnie w powietrzu. Lotnictwo w działaniach wojennych będzie miało za zadanie niszczenie miast i ośrodków przemysłu wojennego oraz dróg i kolei, celem uniemożliwienia komunikacji i przeprowadzenia mobilizacji wojskowej. Prócz tego głównym celem lotnictwa nieprzyjacielskiego będzie dezorganizowanie życia wewnątrz kraju.

Lotnictwo wrogiemu może stawić skuteczny opór tylko własne lotnictwo, które, przyjmując wyzwanie do walki, pokona i odprze wróżył zakuje na całość naszych granic. Do obrony przeciwlotniczej na ziemi powołana jest ludność cywilna, która wykazała wysoki poziom wyszkolenia w samoobronie p. l. na przeprowadzonych ostatnio ćwiczeniach o. p. l. na terenie całego kraju.

Lotnictwo polskie powstało z chwilą odzyskania niepodległości. Na pierwszym akcie powołujemy do życia (1916 r.) Tow. Żegluga Powietrzna w Warszawie, położył swój podpis Marszałek Józef Piłsudski, który wraz z obecnym gen. bronią L. Berbeckim był członkiem założycielem wspomnianego towarzystwa. Początkowo praca nad stworzeniem polskiego lotnictwa nabrała na trudności, wynikające z ów-

czesnej sytuacji politycznej, lecz z chwilą odzyskania niepodległości i budowania armii przystąpił rząd do tworzenia lotnictwa wojskowego. W ciągu 20 lat nasze lotnictwo osiągnęło poziom przechodzący najśmielsze oczekiwania. Zostaliśmy narodem lotniczym, stojącym na czele narodów świata. Nie należy jednak ukrywać, że pod względem materialnym nie dorównujemy bogatym i zasobnym potęgom lotniczym, lecz nie dowodzi to, że pozostajemy w tyle. Pod tym względem nasze braki materialne (środkowe) uzupełniamy jakością. Nasz przemysł lotniczy jest warownie zorganizowany. Polscy konstruktorzy i piloci biją najsilniejszą konkurencję zagraniczną. Modernizacja lotnictwa wojskowego wysunęła Polskę na czołowe miejsce w Europie. Są państwa, które liczebnie stoją wyżej, lecz jeżeli chodzi o jakość i poziom

J. Cholewicki

POPULDNIE W DNIU POPRZEDZAJĄCYM ZABÓJSTWO GIERSEWICKI SPĘDZIŁ W ŻYWCU

Z hotelu zjechał drugi kolega zmarłego inż. Funkiewicza. O śmierci kol. Gierszewskiego zakomunikował inż. Gomulicki w dn. 20 września. Udaliśmy się obaj na ul. Lwowską w celu skłócenia kondolencji rodzinie. Zostaliśmy w mieszkaniu matki zmarłego, p. Wozniakowskiej i 2 policjantów. Tworzą zmarłego było spóźnione, odniosłem wrażenie, że nie spodziewał się śmierci — zachowała się

Świadek Gowrylański zeznał, że w przeddzień zabójstwa robił notatkę z Gierszewskim do godz. 10 w. Podczas tej prócy ktoś telefonował do Gierszewskiego.

Świadek Doroski stwierdza, że umówił się ze zmarłym w przeddzień zabójstwa i spędził w jego towarzystwie czas od godz. 5 pp. do 8.30 w. Od 8.30 do 8.30 byli w Żywcu

TAJEMNICA NUMERU TELEFONICZNEGO

Z hotelu zjechała Maria Antonina Habera. Na zwykłe zapytanie przewodniczącego: Co świadek wie w tej sprawie, odpowiada, że nie wie, wobec tego przewodniczący zadaje świadkowi serię pytań.

Czy pani znała inż. Gierszewskiego? — Nie. Czy nie telefonował nigdy do pani? — Nie. Nie była pani nigdy na ul. Lwowskiej? — Nie. Czy dawła pani komuś swój telefon? — Tak, wielu panom. Czy pani przyjmowała u siebie? — Tak. U mnie bywa wielu panów.

Zeznania głównego świadka oskarżenia

Sala sądowa była zapelniona wczoraj do ostatniego miejsca. Publiczność przy była tak tłumnie, jak w pierwszym dniu procesu. Mnożono ludzi, którzy śledzić przebieg procesu tylko z prasy — przybyło obecnie na niej kawałek bodaj momenty rozprawy. Jakimś się zeznania głównego świadka oskarżenia Bronisława Mostiejczuka i Barbary Jackowskiej, sekretarki i zarazem kochanki Kucharskiego.

Zeznania Bronisława Mostiejczuka

Wczoraj śledził zeznania najgłośniejszy świadek oskarżenia Bronisław Mostiejczuk, który w dzień morderstwa Kucharską, gdy wychodziła z bramy domu przy ul. Lwowskiej 8.

Jeszcze jedna konfrontacja na sali sądowej

Tuż przed samą rozprawą sąd przeprowadza konfrontację świadka, o czym on sam z początku nie wie. Mostiejczukowi każę policja stanąć tuż przy ławce dla publiczności, po czym następuje przeprowadzenie: Jackowska i Kucharska — kolejno... Ta ostatnia jest ubrana w czarne płaszczy i czarny kapelusz z rondem. Chodzi o to aby uporządkować jej wygląd mordercy, który do tego dnia morderstwa, kiedy to oskarżona

Należy podkreślić, że numer telefonu Habery znaleziono w notatniku Gierszewskiego.

STOSUNKI GIERSEWICKIEGO Z WANDĄ POPOWSKĄ

Następnie sąd przesłuchuje Wandę Popowską. Była ona tą osobą, która odwołała piątego Gierszewskiego od są z nim w lokatorze, o czym już zeznał post. Lipiński.

Przewodniczący drogą pytań ustala, że Popowska widziała się 3 razy z Gierszewskim. Pierwszy raz kłóczyli się, drugą w sprawie sądowej. Pierwszą jej wizytę w mieszkaniu na Lwowskiej ulicy odbyło się w 7 rano. Następnie Popowska wyjechała, przebrała się w domu i ponownie odwiedziła go na Lwowskiej. Stamtąd udała się do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie Gierszewski podjął pieniądze, o następnie do „Cristalu”.

Następny razem również spędziła noc u Gierszewskiego. Było to na 2 tygodnie przed śmiercią. W czasie jednej z jej wizyt, Gierszewski rozmawiał przez telefon po niemiecku z jakąś kobietą. Treść rozmowy świadek nie może odтворzyć, gdyż nie zna języka niemieckiego. Następnie Popowska odpowiadała na pytania sądu opowiada o szczegółach sprawy sądowej, którą miała być posiadaczka o okradzenie Gierszewskiego. Twierdzi, że została uniewinniona. Zeznaniem wzięli do tekstuwid był razem w restauracji. Poznali się na ulicy. Używa imienia Wanda choć w rzeczywistości ma na imię Stanisława. Znała ją pod imieniem Wandy, zapłaciła mu to śmieć na karze.

W tym momencie sąd zarządził chwilę przerwy. W dalszym ciągu zeznała przy drzwiach zamkniętych, Wanda Popowska.

Świadek był karany

Świadek miał kilka spraw sądowych. W jednej z nich uniewinniono go. Kiedy oskarżona go wówczas o oszustwo. Był karany 6-miesięcznym więzieniem za przysiężenie. Jak sem stracił przysiężenie, miał z rąk swej sędziwy jako sekretarz część konkretny a policję. Nie zważając na to, że ten dzień nie jest przysiężenie.

Obrona: nie miał spraw z policją?

Świadek. Trudno ustalić. W roku przewodu okazuje się, że był karany także jeszcze przed 13 laty. Wczoraj został uwolniony z więzienia. Noc przeżywał w domu, a rano weszło go na rozprawę.

Kiedy świadek doszedł do wniosku, że widział Kucharską

Mostiejczuk jest naszym bliznyim i ma chęty wyrazić swą. W przeddzień przed samą rozprawą sąd przeprowadza konfrontację świadka, o czym on sam z początku nie wie. Mostiejczukowi każę policja stanąć tuż przy ławce dla publiczności, po czym następuje przeprowadzenie: Jackowska i Kucharska — kolejno... Ta ostatnia jest ubrana w czarne płaszczy i czarny kapelusz z rondem. Chodzi o to aby uporządkować jej wygląd mordercy, który do tego dnia morderstwa, kiedy to oskarżona

Po co chodzi na Lwowską?

Świadek przyjechał w przeddzień zabójstwa u Kucharskiej. Wystrząsł szanwał, że było ok. 10:30. Przewodniczący. „Zaszu świadek szedł do domu przy ul. Lwowskiej 8.

TO BYŁA OSTATNIO PRZYJACIELSKA PRZYSŁUGA POWIADA DR SYLWESTROWICZ O ŚWIADECTWIE

Prokurator. Czy miał pan podstawy do twierdzenia, że to było samobójstwo? — Nie.

Co mówiła do pana Gierszewska na początku? — Spasowała, i szlochając powiedziała: „Mój Boże! Około południa rozmawiałem z sobą jeszcze i mieliśmy się zobaczyć po południu”.

Z dalszym zeznałem, że nie pamiętam on już dokładnie przebiegu rozmowy i onegdaj pytał żony, jak jej

Zeznanie Jackowskiej

Jackowska jest średniego wzrostu, do twarzy przysnawia blondynka z zadartym nosem. Podczas składania zeznań usmiecha się ciągle kokieteryjnie i beznamiętnie. Z początku waha się ciągle, spuszcza oczy i mówi ledwie dostrzyskany szepcąc. Po kilku minutach opuszcza ją nagłe trema. Zeznanie śmieć, naturalnym głosem, ot. jakby opowiadała jakąś ciekawą plotkę, czy dobry dowcip.

JACKOWSKA POZNAJE KUCHARSKIEGO W ZAKOPIANIE

Przewodniczący. Co panią łączyło z Kucharskim? — Byłem jego osobliwą sekretarką — A właściwie? Świadek waha się, spuszcza oczy, o-



Św. Jackowska.

mnięć jakby chce wyrazić „kocharka” i niepewnym głosem zeznała wreszcie: Właściwie był moim narzeczonym. Chciał się ze mną ożenić.

Jak go pani poznała? — Było to na wiosnę około Wielkanocy w 1936 roku. Kucharski przyjechał do Zakopanego. Ja byłem tam zarządzającą pensjonatem.

Czy odrazu nastąpiło między państwem zbliżenie? — Nie odrazu, lecz wkrótce.

Jak się stało, że pani została jego sekretarką?

JACKOWSKA CHCE PRZENIEŚĆ SIĘ DO WARSZAWY — Jeszcze w czelobonym mówilam Kucharskiemu, że chciałem się przenieść do Warszawy i tam pracować.

Sędzia. Czy świadek dostrzegł różnicę w wyglądzie oskarżonej wiede na Lwowskiej i w więzieniu?

Mostiejczuk nie przypomina sobie dokładnie tego, kiedy jedynk sądczyteli mo zeznanie za świadka, gdzie twierdził, że tamta kobieta na ulicy była jakby szczerpłająca, przyznaje, że tak istotnie mogło być.

Jak świadek widział oskarżoną na ulicy? — Widziałem ją z profilu.

Jak stały owe trzy kobiety podczas konfrontacji? — Również profilem.

Świadek opowiada o chwili spotkania

Świadek opowiada, że Kucharska miała go we wnetrze, tuż przed drzwiami bramy, w chwili gdy chciał wejść. Przesła szybko z lewej jej strony. Była ciemno ubrana. Zadržala silne zdenerwowanie i śpisywała się, chociaż jej nikt nie gonil.

Czy zakrywała twarz? — Tak. Podczas krótkiej przerwy po zeznaniach świadka, Kucharska przebrała się w swój codzienny ubiór tj. mały ciemny kapelus, ciemną suknię i jasny pomarańczowy szal.

Zeznania Dr Sylwestrowicza

Zeznania Dr Sylwestrowicza. Gierszewski był jego szkolnym kolegą. Sylwestrowicz leczył oboje małżonków. Gierszewskiego na ischtu. ŚWIADECTWO LEKARSKIE PO ZGONIE W dniu śmierci przybyła do niego do lekarzy Charlotta Gierszewska z jakąś panią. Prosiły go o wydanie świadectwa lekarskiego, co jak twierdził było konieczne potrzebne dla władz kościelnych, aby nie robili trudności przy grabieniu zwłok. Gierszewski bowiem popiecił samobójstwo. Świadek, ulegając ich prośbie wystawił świadectwo, w którym wyraził opinię, że stan psychiczny pacienka mógł spowodować samobójstwo.

Zeznania oskarżonej tajemnicą zawodową

Przewodniczący. Czy towarzyszyła pani (była to Ambrosiewiczowa) rozmawiała z panem o czymś odciążającym go na stronę? — Tak.

O czym panstwo rozmawiał? — Mogło to być o drzewach zamkniętych, jestem bowiem swiązany tajemnicą zawodową.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił nie ogłaszać tej treści rozprawy, lecz założyć do sprawy zeznanie lekarza, bez ich ujawnienia, począwszy od słów: „Ambrosiewiczowa odwołała na stronę” — do „pożycie z mężem”.

podówczas — świadek po wypadku — opowiadał.

Wobec tego, że obrona wykazuje rozbieżność między obecnym zeznaniem, a słownymi w śledztwie, świadek jest przekożony, że, co mówił w śledztwie jest bliższe prawdę. Odnośny momenti rozmowy z Gierszewską brzmi w śledztwie: „Mój Boże! O dwunastej rozmawiałem z mężem i umówiliśmy się na trzecią.”

Wobec tego, że obrona wykazuje rozbieżność między obecnym zeznaniem, a słownymi w śledztwie, świadek jest przekożony, że, co mówił w śledztwie jest bliższe prawdę. Odnośny momenti rozmowy z Gierszewską brzmi w śledztwie: „Mój Boże! O dwunastej rozmawiałem z mężem i umówiliśmy się na trzecią.”

Wobec tego, że obrona wykazuje rozbieżność między obecnym zeznaniem, a słownymi w śledztwie, świadek jest przekożony, że, co mówił w śledztwie jest bliższe prawdę. Odnośny momenti rozmowy z Gierszewską brzmi w śledztwie: „Mój Boże! O dwunastej rozmawiałem z mężem i umówiliśmy się na trzecią.”

Oskarżona płacze

Kucharska zeznała płacząc już na początku składania zeznań przez świadka. Płacze prawie do końca.

Kiedy państwo pojechali nad Narocz? — W tym samym roku.

Kiedy Kucharski wyjechał z Zakopanego? — W kwietniu.

A pani. — A maju.

O czym pisaliście państwo w listach do siebie? — W listach pisaliśmy o sprawach zawodowych. Ja często wspominałem, że chcę pojechać do Warszawy.

Jackowska zostaje sekretarką Kucharskiego

Po przyjeździe do Warszawy zostałem sekretarką. Pracowałem w jego kancelarii adwokacie. Objęłam tę pracę, do czasu zeznania innej.

Jakie świadek ma wykształcenie? — 6 klas gimnazjum i państwową koleż zawodową.

Kiedy pani przyjechała na stałe do Warszawy? — Jesienią 1936 roku. Zamieszkałam początkowo jako sublokatorka na ul. Kozykowej. Wtedy Kucharski mieszkał jeszcze na Lwowskiej. Później kiedy Kucharscy przenieśli się na ul. Mianowskiej, wyjechałam pokój w tym samym domu.

Współpraca Kucharskiego z Jackowską

Co pani robiła u Kucharskiego? — Miałem do niego sprawy i listy. Pisał m. inn. pracę naukową.

Czy pani była stale zatrudniona? — Tak. Ale bez specjalnie określonych godzin. Zaczynamy pracę ok. 8, 9 rano, a kończyliśmy ok. 15.

Czy Kucharski był u pani często? — Tak. Przychodził nawet na obiady.

Kiedy między państwem nastąpiło zbliżenie? — W Warszawie.

(Rozprawa w dalszym ciągu trwa)

Akrobacja lotnicza

niezbędnym warunkiem pełnego wyszkolenia pilotów

(p) As lotników rancuskich, Hieronim Cavalli, znany ze swych wyczynów w dziedzinie akrobacji lotniczej, które zapewniły mu miejsce następcy po słynnym pilocie Detroit — streszcza w sposób zajmujący swoje poglądy na użyteczność i celowość wołyżerki, akrobacji lotniczej.

wykonywaniu najprostszych nawet funkcji — lądowania na przykład. Wydaje się, że wyczyny akrobacyjne nie dają się pogodzić z dalszą, a zwłaszcza jutrzejszą przyszłością aparatów. Ale tak nie jest — opanowanie wołyżerki staje się pożyteczne pod innym, ogólnym kątem widzenia. Im szybciej porusza się aparat, tym większe wagi niosie każda omyłka w manewrowaniu. Najmniejsze nawet odchylenie od

kąta ataku wyraża się zahamowaniem szybkości na przestrzeni dalejszą kilometry. Pilot winien więc wyabyć się najdrobniejszych nawet wad, winien poznać a fond wszystkie cechy i możliwości swego aparatu, co znów wymaga takiej znajomości dogłębnej pilotażu, którą daje i dać może tylko wołyżerka powietrzna. Myśliciel musi spaść wprost na przeciwnika, bomba musi trafić w oznaczony obiekt.

Umiejętnie i rozsądnie stosowana wołyżerka powietrzna zasnąjama pilota z wszystkimi problemami, które stawia przed lotnictwem rozwoj wielkich szybkości. Jest to jak gdyby wyższy kurs gimnastyki, następujący po zapoznaniu się ze zwykłym pilotażem. Wszystkie zalety fizyczne, nerwowe, moralne pilota znajdują pełne zastosowanie w czasie wołyżerki, tu kształtują się i doskonalą aż do osiągnięcia perfekcji.

Najprzyjemniejszy zawód na świecie: Ło — pogromca dzikich zwierząt

(d) W Ameryce wysła obecnie bardzo ciekawa książka, pamiętniki pogromcy zwierząt Reuben Castanga. Castang nie był przeciętnym pogromcą, nerwałym życie tylko do piędzdy. Kochał swój niebezpieczny zawód i starał się zrozumieć psychikę zwierzęcą, nawiązać kontakt między zwierzęciem a człowiekiem.

Dzięki dogłębnemu doświadczeniu, niezamordowanej pracy i wprost cudownej intuicji, potrafił osiągnąć rzecz najtrudniejszą dla pogromcy: zwierzęta rozumiały czego od nich żąda, czuły się jego współpracownikami. To właśnie tłumaczy fantastyczne sukcesy Castanga. Ojciec Castanga handlował dzikimi zwierzętami. Młody Reuben spę

dzał dziedzictwo wśród najrozmaitszych drapieżników. Obserwował ich obyczaje, uczył się zbliżać do nich, widział w nich towarzyszy zabaw i współników figlów. Pewnego dnia przybył do zakładu starego Castanga słynny Haggenbock. Zainteresował się młodym chłopcem, zabrał z sobą do Hamburga i umieścił w specjalnej szkole dla pogromców zwierząt. Castang uważa swój zawód za najprzyjemniejszy na świecie. W przeciwieństwie do większości pogromców Castang bardzo mało mówi o rozkoszy pokonywania niebezpieczeństw, związanych z jego zawodem, o troku sławy i t.p. rzeczach. Kocha tę pracę, która pozwala mu spędzać długie godziny w klatkach dzikich zwierząt — na trawie... rozmawia ze swymi ulubieńcami.

Cowboy na koniu... na plecach ekscentrycznej Amerykanki

(at) Wszyscy wiemy, że pomyślność kobiety — jeśli chodzi o modę i wszelkie jej dzwoli — są niewyczerpane, zwłaszcza w Ameryce. Krzyż wszelkich możliwości. Można by powiedzieć, że pomysły te skończą się na lakierowaniu paznokci na wszelkie możliwe kolory, czy też na dekoracji pleców kobiecych kolorowymi obrazami.

Pewna ekscentryczna Amerykanka dała już sobie wytatuować przez specjalistę plecy. Ze zdjęcia widać, że rysownicy przedstawiają

cowboya na koniu nie można odmówić pewnych cech artystycznych. Wariacka moda znajduje coraz więcej zwolenników, posiada jednak wielką wadę, jaką jest trwałość rysunku. By usunąć ślady tatuażu, trzeba poddać się o wiele boleńszemu zabiegom niż w czasie samego tatuowania, gdyż niejednokrotnie trzeba prawie chirurgiczną operacją usunąć naskórek, a miejsca nakłuc „wywabiać” specjalną miksturą z ziół brazylijskich.

ze rysunkowi przedstawiającemu

PSZCZOŁA przyczyną strasznej KATASTROFY

(AT) Niebawym wypadek zdarzył się przed paru dniami na jednej z szos jugosłowiańskich. Manowicie samochód, jadący z exalowaną szybkością, stoczył się narazie z niewiadomych przyczyn do przydrożnego rowu, raniąc dwóch przechodniów. Jeden z pasażerów auta został zabity,

a drugi pasażer i szofer wyszli bez żadnego szwanku. Wszczęte natychmiast po wypadku śledztwo wykazało, że winę za tragiczny wypadek, którego ofiarą padło trzy osoby, ponosi... pszczoła. Przesłuchujący szofera urzędnicy policyjni — słysząc to zdanie z uli

szofera — uznali je za kpiny i zrytowany tonem oświadczył, że nie będzie go więcej przesłuchiwał, a na tępnie dał polecenie odprowadzenia go z powrotem do celi, co też niezwłocznie wykonano. Zeznający jednak jako świadek pasażer zdruzgotanego samochodu, brat śmiertelnej ofiary katastrofy, zeznał, że rzeczywiście całą winę za wypadek ponosi pszczoła i... słabe nerwy szofera. Bowiem podczas największego pędu samochodu szoferowi usiadła na nosie pszczoła, wbijając mu żądło. Ból był tak straszny, że szofer wypuścił z rąk kierownicę, co okazało się tak tragiczne w skutkach. Szofer został po złożeniu zeznań przez klasycznego i niewątpliwie wiarodownego świadka katastrofy, zwolniony z aresztu. Wkrótce stanie on przed sądem, oskarżony o nieumyślne zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała dwóch osób. Ciekawe jaki wyrok wyda sąd. Czy winę ponosi nerwy szofera, czy też... pszczoła?

Obrońca przeciwlotnicza w Paryżu funkcjonuje

(p) Władze wojskowe w Paryżu wydały zarządzenie, aby wszyscy mieszkańcy stolicy zapasowali się w worki z piaskiem, które od kilku dni rozwieszają już po mieście suta ciężarowe zarządu miejskiego. Worki z piaskiem w ilości odpow

wiedzącej liczbie mieszkańcy wydane są za pośrednictwem i pod dozorem policji dozorcóm domowym, po czym odnoszone do mieszkań, gdzie pozostają do dyspozycji i pod opieką lokatorów.



Celem zapewnienia lepszej pasywnej obrony przeciwlotniczej rozpostawiono w Paryżu rozdawniczo 25 kg worków z piaskiem.

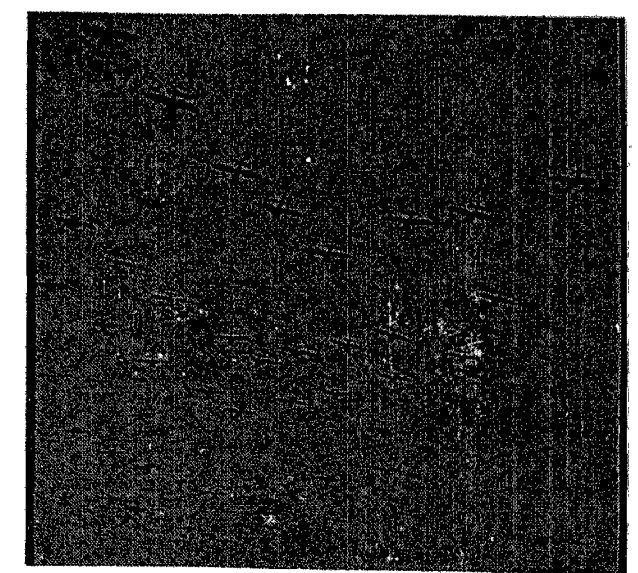
Coraz więcej piszemy i telefonujemy

Początkowo notule stały wzrost korespondencji listowej, wysyłki dzienników i telegramów oraz przeprowadzonych rozmów telefonicznych. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy b.r. wysłano z 25 największych miast Polski ogółem 134.083.000 sztuk listów, czyli o przeszło 8 mln.

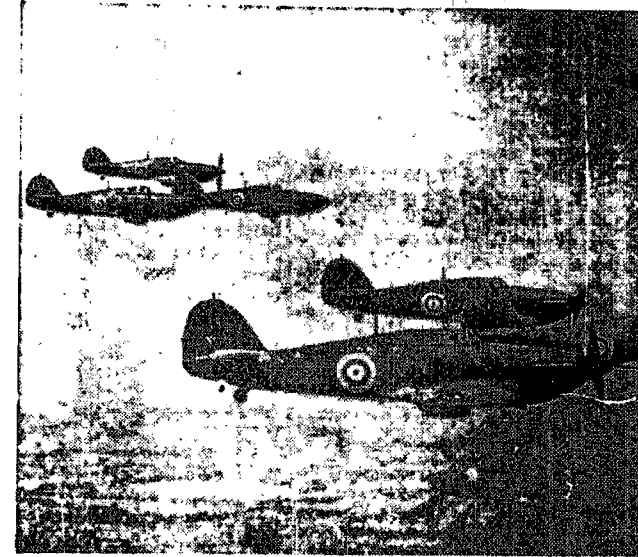
szuk więcej, niż w podobnym okresie ub.r. Listów wartościowych i paczek wysłano 1.771,4 tys. sztuk (1.643,1), dzienników i czasopism — 38.435 tys. egzemplarzy (29.724), telegramów krajowych i zagranicznych 561,4 tys. sztuk (320,0). Rozmów telefonicznych przeprowadzono ok. 81.500.000, w czym 78.125.000 zamiejscowych.

Powiedzonka polityczne
Pewniadają, że obecny pokój ma niekierujące wyjście na front. Nie martwmy się drożyzną maszek gazowych, albowiem gaz będziemy mieli bezpłatnie...
„Pożedł... Bruno na jarmark — kupił sobie os...” — jak powiadają Włosi.

W ruchu pocztowym, telefonicznym i telegraficznym największy udział miała Warszawa, a dalej Poznań, Lwów i Kraków. Ze statystyki powyższej wynika, że przeciętnie wypadają na każdego mieszkańca w Polsce ok 2 napisane mies. listy, a 1 telegram na ok. 100 osób. Obliczenia dotyczące pisanych listów wypadają naturalnie lepiej, jeśli odliczymy kilka milionów nie umiejących pisać dzieci i... starszych.



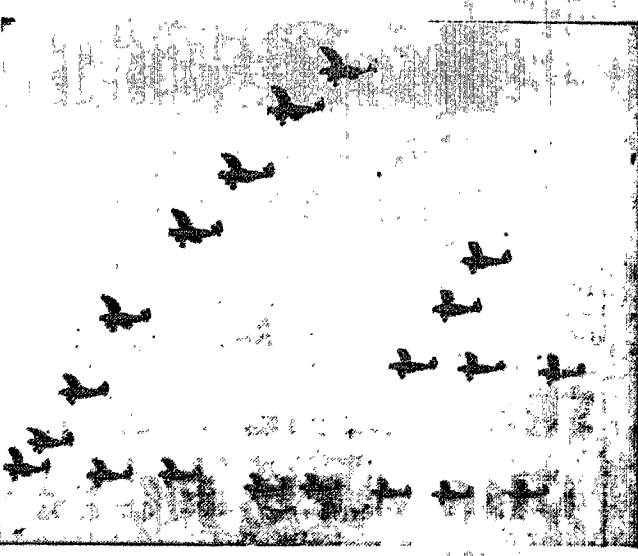
Ścieżki eskadr samolotów w locie ćwiczebnym.



Eskadra angielskich bombowców w locie zbiorowym przy szybkości ponad 500 km/godz.



Ćwiczenia lotników amerykańskich.



Defilada samolotów francuskich w dniu święta lotniczego

Ofiarny łańcuch na F.O.N. i P.O.P.

Na P.O.P. zł.:
 Szereźewska Majta, właśc. nier. — 20, Rotenberg Morduch rzemieślnik — 60, Makowski Chaim, właśc. nier. — 200, Wilk Wolf kupiec — 500, Kantorowicz Lejb, rzemieślnik — 100, Suchowolska Anna właśc. nier. — 20, Tropp Mojżesz właśc. nier. — 300, J. Szabryński i Syn przeds. handl. — 2.500, Szabryński Łazarz kupiec — 1500, Zylberblat Mojżesz przemysłowiec — 600, Biał. T-wo Kredytowe inst. kredyt. — 4000, Mines Lejb rzemieślnik — 20, Notowicz i Wgodzki przemysł. — 1000, J. Baranbaum i S-ka kupiec — 800, Łasz Mojżesz kupiec — 500, H. Wileński i B. Podlaski handel — 2000, Barasz Jowel właściciel nier. — 100, Barasz Bejla właśc. nier. — 100, Finkelsztejn Jadał przemysł. — 200, Porozowska Perla właśc. nier. — 20, Gorfajn Rachela właśc. nier. — 40, Nowinson Boruch właśc. nier. — 80, Rosenblum Maks przemysł. — 300, Berlinblum Lifszyc Sara lekarz — 20, Podrabinek Samul kupiec — 40, Semidł Brzyna współwł. domu — 20, Palter Hiraz i S-wo kupiec — 600, Herszberg Izrael robotnik — 20, Kaplański Abram i S-ka firma przemysł. — 500, Szańdowska Jacha bez zajęcia — 20, Bystryń Lejb kupiec — 300, Bank Przem. Handl. Spółdz. — 5000, Frydman Isaj buchalter — 20, Kryński-Lukowski Hiraz — 500, Rotkeck Szoloma chałupnik — 20, Kalmanowicz Abram rabin — 100, S. Frydman i S-ka olejarnia — 20, Piekier Samuel wł. nier. — 20, Wajner Menachem koszykarz — 20, Erlich Jołko piwiarz — 40, Elron Abram kupiec — 300, Brojer Abram piekarz — 100, Sz. Olcha i S-ka wyrób smarów chem. — 200, Rabinowicz Dawid kupiec — 200, Fink Rachil lonkietnik — 20, Mielnicki Abram lonkietnik — 20, N. Sybirski i S-ka, sprzedaż skór i obuwia — 200, Pianko Pinchus kupiec — 200, Altman Nochem fryzjer — 100, Wajtraub Szoloma biuralista — 60, Słomiński Mojżesz goniec — 20, Pachter Azik inkasent — 20.
 — Białowieża—Gródek z terenu państwowego tartaku i kolejki leśnych złożyła ofiarę: na F.O.N. zł. 4.020,50, na P.O.P. zł. 3.780, razem zł. 7.800 i 50 gr. Kolejki leśne na F.O. M. zł. 220, na P.O.P. zł. 3.900. Razem zł. 4.120.
 Jak wynika z powyższego zestawienia ofiarowano na F.O. M. zł. 4.240,50 i na P.O.P. zł. 7.680. Ogólna suma zbiórki wynosi zł. 11.920,50.
 Na F.O.N.:

3 rosyjskie monety srebrne, Fuks Walerian (Wieżka 33) emeryt — 2 obrączki złote, Wissowata Serafina, właścicielka nieruchomości 75 monet srebr. rosyjsk. a 20, 15 i 10 kop., Zarząd okręgu Zw. Peowiaków (Legionowa 2) zrzeczenie się na F.O.N. 5 obligacji 5 proc. POP., Zarząd okręgu b-ckiego Zw. Peowiaków 2 obligacje 3 proc. Premiowi Pożyczki Inwestycyjnej; Cech Krawców, Kacelusza Czapa i Kuźnieryz Chrząst 2 obligacje 3 proc. Prumiowej Pożyczki inwestycyjnej; Tarski M. (Jurowiecka 1-1) wł. nieruchomości — 4 ruble srebr. ros.; inżynier Gołowski (Sw.

Rocha 2) właśc. wytw. farb. i złota ozdaka Politechniki Ryckiej i 1 złota obrączka, kamień topaz, złoty breloczek, złoty łańcuszek; Żylińska Aleksandra, (Sporna 2), wdowa, emerytka i obrączka złota, 6 kieliszków w środku poszlanych; Konopińska Janina (Drewniana 16) — 1 obrączka złota; Czaplinski Stanisław (Gliniana 8), emeryt i obligacja Pożyczki Konsol. war. nom. zł. 50; Narodowa Organizacja Kobiet w Białymstoku 30 zł. w gotówce; Wincenty Hermanowski, mag. farm. i ublig. 6 proc. Poł. Nar. i oblig. 5 proc. Państw. Poł. Konwersyjnej.

Robotnicy polscy nie obchodzą „święta” 1 maja

Pepesowskie i bundowskie związki zawodowe urządzą wspólny pochód

Jak wiadomo organizacje robotnicze polskie nie uznają t. zw. klasowości i zasad programowych II międzynarodówki nie obchodzą t. zw. „święta” 1 maja, w którym to dniu często rozmaite antyspołeczne i komunistyczne elementy czynią próby wywołania anarchii i wystąpię antypaństwowych.

W roku ubiegłym publiczność przyglądająca się pochodowi pierwszomajowemu w Białymstoku, składającemu się w 75 procentach z elementu żydowskiego była świadkiem o-

burzających demonstracji wyrostków żydowskich, wykrzykujących takie hasła jak: „niech żyje rewolucja proletariatu”, bądź „niech żyją sztandary Marksa i Lenina”. Organy bezpieczeństwa raz po raz z demonstrowanymi szeregów wyciągały wyznawców czerwonego ustroju. A w ilu wypadkach wystąpienia podobne nie zostały zauważone przez organy bezpieczeństwa i tym samym uszły mierzwiemu ładowi społecznego bezkarnie?

W roku bieżącym nastąpiło otrzeźwienie w szeregach syndykalistycznego Związku Zawodowego (Z.Z.Z.) którego władze wydały do swoich członków apel, wzywający do nieurządzania w dniu 1 maja br. pochodów, nieopuszczania zakładów pracy i oddania za robotków za ten dzień na Fundusz Obrony Narodowej. Decyzja władz ZZZ została przez robotników — członków tej organizacji przyjęta z entuzjazmem, co świadczy o wzroście nie tylko nastrojów patriotycznych, ale i dowodzi, że nareszcie nastąpiło otrzeźwienie w stosunku do złudnych nadziei różnych międzynarodówek.

Ludzie pracy w Polsce nabrają świadomości i rozumienia, że ich losy związane są z

losami Państwa, że jedynie Państwo i organizacje robotnicze współpracujące z Państwem w dziedzinie gospodarczej, budowie Jego potęg i zwiększenia potencjału obronnego jak również i dziedzinie społecznej zapewnią im poprawę bytu i realizację zasadniczych postulatów.

Znamienna skrucha wybitnej komunistki białostockiej Komuna odwraca się od Mińska i Moskwy

Skazana na 6 l. c. więzienia Hurwicz Rejzla agituje na rzecz POP. i wzywa do opuszczania szeregów komunistycznych

Na onegdajszym zebraniu delegatów fabrycznych, które odbyło się w lokalu Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Poleskiej w sprawie pochodów pierwszomajowego oraz w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, obrzydliwym sensacyjnym występowało wybitnej białostockiej działaczki komunistycznej Hurwicz Rejzla. Przyjmowała ona przez szereg lat bardzo aktywny udział w komunistycznej robocie w Białymstoku, gdzie pełniła odpowiedzialną funkcję instruktorki. Zdekonspirowana wraz ze sztabem komunistycznym została skierowana na sześć lat ciężkiego więzienia. Po opuszczeniu murów więziennych pracowała ona nadal w ruchu zawodowym i w tym charakterze wystąpiła na onegdajszym naradzie klasowców.

Wspomniane przemówienie wybitnej do niedawna komunistki białostockiej wywarło wśród zebranych wielkie wrażenie. Fakt ten świadczy, że nie tylko doły komunistyczne otrzeźwiały i rozumiały, że uprawiając robotę komunistyczną, są narzędziem obcej i wrogiej Państwu agentury. Świadomość tego dotarła — jak widać — do wybitnych działaczy komunistycznych.

Niewątpliwie wystąpienie Hurwicz Rejzla nie pozostanie bez echa wśród białostockich komunistów.

Nie zapowiada się on zresztą imponująco. Ostatnio polskie rzesze robotnicze opuszczają masowo czerwone szeregi, przenosząc się do ZPZZ i do Ch. Z. W tych warunkach demonstracja pierwszomajowa będzie miała żydowski charakter. Nie można się z tym dziwić, że prowodyrzy klasowi asekurują się na wszelki wypadek, organizując płatną ochronę.

Dowodzi to jednak, że polskie masy robotnicze mają dość międzynarodowych hasel, które jako narzędzie obcej agentury osłabiają spójność wewnętrzną Państwa i społeczeństwa.

Echa tragicznego zgonu w znanej restauracji miłośnika sportu Józefa Rozenbluma

W dniu wczorajszym odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz żydowski z domu przy ul. Żwirki i Wigury 7 Józefa Rozenbluma, który onegdaj zmarł nagle po tańcu w jednej z restauracji białostockich.

Miał on bowiem już kilka ataków sercowych. Między innymi kilka lat temu dostał on ataku sercowego w jednej z restauracji w Łodzi, gdzie bawił w sprawach handlowych. Przypadek jednak chciał, że przy następnym stoliku siedział lekarz, który natychmiast zrobił kilka zastrzyków, ratując mu w

ten sposób życie. Józef Rozenblum był w swoim czasie wybitnym sportowcem, udzielając lekcji bokserom. Do ostatniej chwili interesował się on żywo sportem. Zamierzenie to przejął po nim syn, który również bierze wybitnie aktywny udział w życiu aporowym.

Pożar garbarni przy ul. Fabrycznej Spaliła się suszarnia — fabryka z maszynami ocalona

W dniu wczorajszym o godz. 14 m. 10 wybuchł nagle pożar w posesji Chaima Juchta w garbarni Józefa Fluskińskiego przy ul. Fabrycznej Nr. 20, róg ul. Poleskiej. Z niustalonej narazie przyczyny zapaliły się skóry w suszarni i zanim przybyła na miejsce za późno zaalarmowana straż pożarna ośły dach znajdował się w płomieniach.

W akcji gaszenia pożaru wzięły udział cztery miejskie maszyny pożarne z naczelnikiem Swiderskim oraz jedna maszyna z B.O.S.P., które zabraly się energicznie do pracy. W wyniku akcji przeciwpożarowej udało się uratować parter i piętro wraz z wszystkimi maszynami, tak że spłonął jedynie dach oraz suszarnia wraz ze skórami. Zalana została część fabryki. Ocalały w posesji sąsiednie budynki, które były poważnie zagrożone.

Charakterystyczne jest, że pożar wybuchł w momencie, gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu i że robotnicy zauważyli pożar dopiero, gdy cała prawie suszarnia była już w płomieniach.

Karambol auta z rowerzystą Wyrzucony rowerzysta usiadł na chłodnicy

W dniu wczorajszym około godz. 18-ej na skrzyżowaniu ulicy Pierackiego i Monopolowej przechodnie byli świadkami emocjonującego karambolu auta z rowerem.

Jeżdżąc ulicą Pierackiego auto mimo nagłego zahamowania wpadło na wyjeżdżającego ulicy Monopolowej rowerzystę, który — podrzucony siłą zderzenia — usiadł okrzakim na chłodnicy. Po zejściu z chłodnicy rowerzysta wsiał na rower i klamając się kierowcy samochodu, pojechał w dalszą drogę.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce

W przedalni Kaca Abrama przy ul. Mickiewicza 43 robotnicy Wnorowskiej Władysławy, zam. przy ul. Pustej 8, zatrudnionej przy selwaktorze, wsku-

tek własnej nieuwagi został urwany wskazujący palec lewej ręki. Pierwszej pomocy udzielono jej w szpitalu św. Rocha.

Na miejsce pożaru przybyli również przedstawiciele władz bezpieczeństwa p. p.: naczelnik

TEATR OBJAZDOWY

Samorządów Wojew. Białostockiego
Dyr. W. CZENERGY
w sali TEATRU MIEJSKIEGO im. Marsz. J. PILSUDSKIEGO

3 gościnne występy artystów wilejskich
E. SCIBOROWEJ, HORECKIEJ i W. SCIBORA
 Sobota 22 i niedziela 23 bm. o godz. 8.15

I CO Z TAKIM ROBIĆI

Lehka komedia w 3 aktach
R. NIEWIAROWICZA

Niedziela 23 o godz. 4.30
Człowiek za burtą
 Komedia w 3 aktach
 Dla młodzieży dozwolone
 Ceny normalne

Przedsprzedaż biletów w Katedrze Nauczycielskiej, ul. Kilińskiego 10 a w dniu przedstawienia w Kasie Teatru (tel. 2-77) od godz. 11 przedpoł. do godz. 21.

Obchód 3 maja

W poniedziałek o godz. 13 w Zarządzie Miejskim odbędzie się posiedzenie prezydium Komitetu Obywatelskiego w sprawie obchodu święta 3 maja.

„Dzień Lasu”

Pod przewodnictwem inspektora ochrony lasów inż. St. Kopyca odbyło się posiedzenie K-tu Obchodu „Dnia Lasu”, na którym omówiono program obchodu i akcji propagandowej 29 kwietnia, jako wyznaczonego na „Dzień Lasu”.

Poranek P.W.K.

Jutro o godz. 12 w teatrze miejskim odbędzie się poranek w wykonaniu hufców szkolnych P.W.P. (Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na F.O.N.).

Pokój

w neblowanym do wynajęcia.
 Stołeczna 4-2 m. 2.

Zygfryd.

Na robotach publicznych

Magistrat zatrudnia obecnie na robotach publicznych: przy budowie kanalizacji — 99, regulacji rz. Białej — 38, eksploatacji sieci — 7, na robotach drogowych — 163 w dziale budowlanym — 41, dziale pomiarowym 24, wydziale gospodarczym 221 rob. Razem 593.

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
 Stenkiejczyca 14, tel. 9-49.

Kino „POLONIA”

CENY OD 25 groszy Pocz. o 5.30
 OD 25 groszy
 Łożny dramat rodzinny w języku żydowskim

LIST DO MATKI

W roli gl. LUCA i MISZA GERMAN

Kino „GRYF”

CENY OD 25 groszy Pocz. 5.30
 OD 25 groszy
Greta Garbo
Robert Taylor
 w filmie
DAMA KAMELOWA
 Nieśmiertelna dzięki wielkiej miłości

SWIAT

Dzisiaj premiera Pocz. 5.15, 7 i 9
 Ceny od 54 gr.

Najwybitniejszy aktor francuski
CHARLES BOYER
 w wielkim dramacie p. t.
JASTRZĄB

Zasłabnięcie

umysłowo chorej

W korytarzu domu Nr. 24 przy ul. Sw. Jankiej zasłabła nieznaną kobietą, której pierwszej pomocy udzielono w szpitalu żydowskim. Kobieta tę wobec stwierdzenia, że jest ona umysłowo chorą, przewieziono następnie do szpitala psychiatrycznego w Choroszczy.

Kradzież w szkole

Łukowska Anna, zam. przy ul. Bagnowskiej 7, zameldowała policji, że w szatni szkoły powszechnej Nr. 10, przy ul. Słonimskiej, córce jej Apolonii skradziono paito o wart. 25 zł.

Czyś już złożył ofiarę na P.C.K.

Teatr Miejski „Człowiek za burta” komedia w 3-ich aktach A. Cwojdzkińskiego

W tej komedii autor poniekąd sprzeniewierza się linii swej twórczości opartej mocno i pewnie na zagadnieniach, że tak powiem, wesołej filozofii wspierającej się z kolei na rozważaniach psychologiczno-metafizycznych—przyrodniczych Erendów i Emsateinów oglądanych w krzywyrze zwierciadła, trzymanym przez autora.

Tea „Człowiek za burta” to w przenośni przedstawiciel współczesnego młodego pokolenia, wyrzuconego za burty życia, bo tak porwanego w wir walki o byt i w tempo rywalizacji w dziedzinie sportu, że wpatrzony w końcowe jej etapy, pieniądź czy rekord słowem w zwycięstwo, którego gatunek nie odpowiada wielkości tej nazwy, nie widzi dokoła siebie nic, ni słońca, ani cudów przyrody, ani czaru własnej młodości, ani pięknych oczu zakochanej dziewczyny, słowem niczego, dlatego warto żyć.

Na tym tle wysnuł autor wznięty, acz przydługi obrazek bez pretensji do głębi i do filozofowania.

Całą mądrością jest w nim właśnie owa prosta filozofia życia, którą autor młodym s'uchaczom zaleca.

To wyprawa na rzekę młodego, pełnego nadziei zwycięstwa inżyniera, wynalazcy ciekawego typu żagłówki z młodą pągłą analfabeta na terenie zagłębienia, a w której cwana rybak Janowa swój babki spryt zdobycia serca chłopca wpała z dobrym skutkiem, odznacza

się niezgorzonym humorem i sytuacjami mocno reziągułymi.

W swej artystycznej wędrowności artystów wileńskich grał ją p.p. Sciborowic z lekkością interpretacji im właściwą w utworach o nieskomplikowanej i nie jako po powierzchni zagadnień ślągające się treści. Był i w ich grze wdzięk subtelny i miły.

Dobrze niestrudną w ujęciu tybu rolę chłopki Janowej zagrała p. Horecka.

Widownia przyjmowała artystów wileńskich p.p. Sciborowic i p. Horecką serdecznie, nie szczędząc rzęsiących oklasków. Warto więc zobaczyć jeszcze raz tę sztukę. Szczególnie młodzień winna się z nią poznać.

Szatuka odegrana zostanie w dniu 23 o godz. 4 m. 15.

K. Aleksandrowicz

Zadrzewienie ulic

Zarząd Miejski przystąpił do uzupełnienia zadrzewienia ulic, zasadzając nowe drzewa w tych punktach, gdzie drzewa się nie przyjęły, względnie zostały zniszczone.

Szczepienie ospy

Od dnia 1 maja br. do dnia 15 czerwca br. o godz. 9—10 odbywać się będzie w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piwnej oraz w TOZ. szczepienie ospy.

Groźba zabicia

Wasilewska Maria, zam. przy ul. Dąbrowskiej Nr. 12, zameldowała policji, że Paradowicz Florian, zam. przy Szosie do Ziołonei, w dniu 20 bm. groził jej zabiciem.

Czy jesteś członkiem LOPP

Dziś i dni następnych
Wielka premiera
Ulubienica całego świata

DEANNA DURBIN
— w najnowszy filmie —
PANNY NA WYDANIU

Kino „PAN”
poranki

Sobota, Niedziela
o godz. 12, 1.30 i 3 p.p.

piękny film egzotyczny
Królowa
dżunglii

Kino „PAN”
o godz. 6, 8 i 10

DEANNA DURBIN
— w najnowszy filmie —
PANNY NA WYDANIU

Wzruszający dar wdowy

— Do p. starosty powiatowego zgłosiła się wdowa p. Stanisława Jabłońska, nauczycielka ze wsi Kalinówka—Kościełna i ałożyła na P.O.P. szubraną paszeczka do herbaty, srebr-

ne szczypek do cukru, złoty krzyżyk, parę złotych spinak, złotą broszkę Za ten dar p. starosta w gorących słowach podziękował p. Jabłońskiej.

Przykład Legii Inwalidów

Inwalidzi należący do Legii Inwalidów Wojskowych WP. im gen. J. Sowińskiego w Białymstoku urządzili zbiórkę wśród szmolaniejszych członków, aby

kom pożyczkę na zakupienie POP.

W ten sposób każdy nawet najbiedniejszy członek tej organizacji wywiązuje się z obywatelskiego obowiązku.

Apel do kupców polskich w Białymstoku

Podając do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 kwietnia br. o godz. 12.30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Białymstoku, zarząd S. K. P. tą drogą wzywa swych członków do masowego wzię-

cia w nim udziału. Porządek obrad został podany na wystawionych już zawiadomieniach imiennych. Ze względu na to, że walne zebranie powzięcie decydujące dla życia kupieckiego uchwały stawianictwo wszystkich członków jest obowiązkowe.

Zapisy do szkół powszechnych

Według danych Miejskiego Biura Ludności ilość dzieci urodzonych w r. 1932, a więc obowiązanych do uczęszczania z początkiem r. szkolnego 1939-40 do I oddziału szkoły powszechnej wynosi: dziewczynek 405 chrześcijańskich, 268 żydowskich ogółem 673; chłopców 431 chrześc. i 341 żydów — razem 772. Ogółem więc mamy 836

dzieci chrześcijańskich i żydowskich 609 ur. w r. 1932.

Zapisy przeprowadzane w kwietniu do publicznych szkół powszechnych dały następujące wyniki: do I oddz. zgłosiło się 275 dziewczynek i 273 chłopców — razem 548 dzieci, w tej liczbie dzieci żydowskich zgłosiło się 8.

Amerykański zespół liliputów w Białymstoku

Dnia 25 bm. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi gościnnie tylko jeden dzień w Teatrze Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego, słynny amerykański zespół liliputów, który wystawi arcywesołe widowisko rewiowe pt. „Ta mała banda pięknie gra” w 2 częściach i 15 obrzędach.

Zespół liliputów po powrocie z granicy występował w największych miastach w Polsce i ze względu na swą oryginalność i odpowiedni poziom artystyczny cieszył się wszędzie wielkim powodzeniem.

Zespół „krasoludków”, składający się z 10 najmniejszych ludzi świata, wysokości od 70 cm. do 1 metra, jest największą atrakcją doby obecnej.

W programie: solówki, tańce solowe i zespołowe, różne in-

scenizacje, skecze oraz światowej sławy numery muzyczne na xylofonie.

Publiczność białostocka będzie miała okazję oglądania i podziwiania gry najmlodszych ludzi świata i świetnych artystów.

Tegoż dnia o godz. 5 po południu odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach popularnych.

Manifestacyjnyjazd L.P.P. w Warszawie

W niedzielę dnia 30 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie wielka manifestacja członków ZPZZ połączona z wręczeniem sprzętu wojennego Armii, zakupionego z dobrowolnych ofiar wszystkich członków ZPZZ.

Listy uczestników manifestacji (w ograniczonej ilości) otrzymają właściciele oddziałów ZPZZ. Każdy członek partyi zgłaszający uczestnictwo wpłaca 30 gr. na kartę uczestnictwa, uprawniającą go do zwizki kolejowej.

Z terenu województwa białostockiego wyjadą do Warszawy delegaci 48 oddziałów z pocztami sztandarowymi i orkiestrami.

Po otrzymaniu wykazów uczestników manifestacji sekretariat okręgowy ZPZZ w Białymstoku, będzie oddziałom wysyłał karty uczestnictwa.

Patriotyczny odruch pracowników Białostockiej Uberpieczalni Społecznej

Na ogólnym „zebraniu pracowników ubezpieczalni społecznej na wniosek p. dyrektora Bogdanckiego uchwalono jednomyślnie subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, w g ustalonej przez centralne władze norm.

Gdy jednak rozpoczęto subskrypcję wszyscy pracownicy „deklarowali zgłoszenia na POP. w wysokości 50—100 proc. ponad ustalone normy.

Patriotyczny ten odruch jest jeszcze jednym ogniwem do łańcucha ofiarności obywatelskiej, jaką wykazał polski świat pracy

Nowe władze powiatu grodzkiego Zw. Strzeleckiego

Powołany na zjeździe delegatów nowy zarząd powiatu grodzkiego ZS w Białymstoku, ukonstytuował się jak następuje: p. nac. Nowak—prezes, pp. Wegner i Bączkowski — wiceprezesi, p. Banet—skarbnik, p. Wykowski—sekretarz, pp. Buczyński, Dymitrowowa, Łupia-

ski i Sawicki — członkowie zarządu.

Nowy zarząd ZS. postawił sobie za zadanie wzmocnienie organizacji, co z uwagi na charakter i cele ZS. posiada szczególne znaczenie dla obronności Państwa.

Most nad torami kolejowymi zmontowany

Most nad torami kolejowymi, mi, skracający połączenie mostu z dworcem został już zmontowany. W tej chwili odbywa

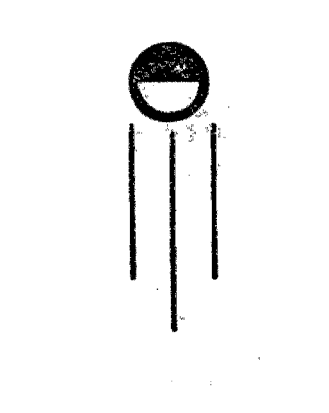
się układanie kostki na moście. Dojazdy do mostu zostaną wyłożone kostką dopiero za dwa lata.

Nowo otwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych
Józefa Kopaszewskiego
Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98
poleca po cenach konkurencyjnych
wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne, albumy, plóra wieczna, ołówki automatyczne, papeteria ozdobna i wiele innych.
Specjalność: naprawa piór wiecznych.

ERROL FLYNN BETTY DAVIES
Wspólny występ 2[staw ekranu
APOLLO WALKA O SZCZĘŚCIE
Ceny od 54 gr.
6, 8 i 10
Eposa romantycz. Reżyserii Anatola Litvaka
wg. pow. SIOSTRY M. BRINIGA

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



Titum. ZOFIA POPLAWSKA
37)

nie miała sobie, że w którejś ze skrytek na górze jest mieszek.

Pomagała pani Mitchell w rękawianiu stolu, a ponieważ Mitchell wrócił właśnie po ukoniecznienie swoich czynności kucharskich, prosiła go, żeby poszedł na górę. Poszedł posłusznie, ale zwrócił od progu, przyznając się, że nie wie, gdzie ma czego szukać.

Linda zawołała: „Pokażę ci”. Postawiła na stole przedmiot, który miała w reku i pobiegła pierwsza na górę. Trudno o coś bardziej naturalnego!

Kłęczalem przed kominiem, dmuchając w ogień tak skutecznie, że odwróciłem głowę, by zawołać, że mogą się już nie fatygować. Nie zawołałem, gdyż po raz pierwszy w życiu, dosłownie, głos zamarł mi w gardle.

Zapomniawszy, że ma świadka, mała kobietka stała na progu drzwi, które mi tamci dwójce wyszły, z twarzą wykrzywioną furją. Zmiana, zasła w jej ślicznej buzi, miała w sobie coś upiornego. Jeżeli miała taką twarz w chwili, gdy Linda wyjaśniła jej, co zawiera list pana Hallstroma, nie dziwię się przerażeniu aktorki. Twarz ta przybrała zwykły wyraz na odczytanie kroków za drzwiami.

Sądzą jednak, że uwagi Mitchella nie uszły ślady tego, co zasła, gdyż dłuższy czas był milczący i ponury. Właściwie mało co mówił i dopiero w połowie pusłku ożywił się trochę. Można było położyć owe mlekzenie na karb burzy, która dała znać o sobie, zaledwie uścisłmi do stołu. Chociaż, gdyby pani Mitchell nie była mnie uprzedziła, nigdy bym się nie dowiedział, że burzy szum.

W każdym razie nie zdradzał niczem swego niepokoju, nie bladł na widok błyskawicy, nie drżał na odczytanie grzmotów. Znał zdradzała o wielkie wyrażnicze oznaki przerażenia, gotów byłbym posądzić ją, że ze względu na siebie domagała się ucieczki ze stoła — przed okna. Dopiero bardziej badawcze spojrzenie powiedziało mi, że to uspołecznienie meza ją niepokoi. Rzeczywiście, humor jego był dzwaczny. Skupiony, zastrzyżony w siebie, jak powiedziałby psycholog, w to, co się dzieło w jego podświadomości. Coś, jakbyśmiewieli mogli z sobą lunatykami.

Była to dziwna uczta, niepokojąca już od początku. Linda zachowywała się najnaturalniej z nas wszystkich, ale nawet ona była zgłoszona — jakby przyłączona chmura, która zawisła nad jej piknikiem. Winda za wszystko zazdrośną przytomką.

Przeklecie grzyby nie dawały mi spokoju już od dłuższego czasu. Janina nie podala ich dotychczas i zapytywałem siebie, jak zareaguje Mitchell, gdy pojawią się na stole. Może widział je w pralni, pomagając Janinie, a może nie...

Linda rzuciła mi raz po raz błagalne spojrzenie, bym coś powiedział. Ale czytłem, że każdy tenat, który porusze, kryje w sobie ładunek dynamitu, a nie uważała za pożądane urzomaciac ten dzieć gwałtownymi eksplozjami.

Ale Elza Mitchell nie miała takich skrupułów. Elza — tłumaczcie to sobie złośliwością, brawurą, gadatliwością (w każdym razie nie podktowała jej tego przyjaźń) zlamowała tabu, natolzone przez Lindę i zaczęła mówić o Pawle. Zastanawiała się, czy się na tem skończy, czy zdąży się jeszcze coś interesującego, czy Paweł da

kielkoczek znać o sobie i dlaczego śmiał wliżkę pana Hallstroma?

— Biedny Paweł — powiedziała Linda. — Niebardo się obkowił. Hallstrom wszystkie cenno drobniutki wyjął z walizy i wysłał pocztą w polecanej paczce. Tabakierka, papierosnicę, zegarek. Tu paczka zrobiła na mnie wprost upierne wrażenie, bo w tabakierce zostały pigulki, a w papierosnicy cygara. Wice Paweł, otwierając walizkę, mógł w niej znaleźć tylko stare ubranie ojca.

Jestem przekonana, że Paweł mimo wszystko zatrzymał walizkę — rzekła pani Mitchell. — Konie twierdzi, że musiał ją gdzieś ukryć. — Počem dodała z przykrym usmiechem: — Szkoda, że nie ukradł walizy Koniego. Zawierała nowiturenkę piżame jedwabną za dwadzieścia pięć dolarów, i Bóg jeden wie, co jeszcze.

La uwaga, powiedziana tym tonem, robiła wrażenie jednej z owych szpilek małżeńskich, które mi mężowie i żony lubią sobie czasami kłaść w obecności innych. Nie rozumiesz, w czym się zawiera jad i siedzisz jak na niemieckim kazanu. W danej chwili byłem jednak wdzięczny pani Mitchell, bo na czas jakiś przynajmniej odrywała uwagę od osoby Pawła. Przynajmniej liczyłem na to.

Nie wiem, czy przypuszczenia moje były słuszne, bo już w następnym momencie burza wzięła sprawę w swoje ręce. Błyskawica rozjaśniła pokój, ryknął przeciągły grzmot. Piórur uderzył, jakeśmy się później dowiedzieli, o pięćdziesiąt kroków od dworku.

— Ma pan zdrowe nerwy! — pochwaliła mnie Linda, gdy pierwszy cęski minął.

NA KANWIE Strychulec miłości

Amor jest ślep i nie powoduje się żadnymi różnicami, które spierają człowieka, aby szał tak pięknie szaleństwo, jakim jest miłość.

Dla tego bożka miłości nie straszą żadne śluby graniczne, nie odróżnia on w swej błogosławionej ślepotce koloru skóry i nakazuje na białej jak młoko kradzież Desdemonie sterczającą najdroższą śmieciankę swych oczu w wrzącym sercu Moura o pięciokrotność wyznaczoną buta.

Ociemniały orędownik miłości nie zna ani kasi, ani ras i nie wgląda w dawno rozsypane w proch próbki.

Czarna jak sadze metodytka metodytka z nad Nigru może zakochać się w albigenie albinosie metrampedu z południowej Francji z nad Irtysu. Może również zapłonąć gorącym afektem czerwono skóry starożytny Indianin z nad Orinoko do białej jak śnieg z plegami gromadki z nad Hebronu.

I taki podobny przydarzył się tu u nas w Warszawie na ul. Czerniakowskiej z tą jednak różnicą, że p. Zygmunt Fogelmeisser jest również biały, jak i jego aryjska małżonka.

Nad to dla zapewnienia sobie szczęsnego pożycia w małżeństwie p. Zygmunt wyrwał przed zawarciem ślubu wszelkie różnice, dając go od przyszłej małżonki i jako butolog z zawodu rozpoczął w dalszym ciągu syć bliźniem buty już pod hasłem „swój do swego po swojemu”.

Dobrotliwy Kupido połączył serca kochającej się pary miłośnicy, co niewieleż wszelkie chropowatości, co wyrodniwa wszystkie braki, i byłoby dobrze, gdyby nie pomnieli, które pan Zygmunt własnoręcznie wyszytywał na święta dla żonki.

— Gdzieś, że coście życie u stóp moich bedziesz leżał i ślepy, że nie widziałeś tych odciętych, co je mam na dużym palcu u lewej nogi i na środkowym u prawej? A po drodze obcasz mnie się podwija, w nosku za krótkie, w tyłku mam ciemo, a przedem mnie pleczę!...

Ale wszystkie te feliery zagoładziły czuły pocałunek i zapewnienie: — Po co taki gwałt, po co? Przyjdzie kuncman, dobrze zapłaci, a także jeszcze fejniejsze wyrzutki się zrobi i będzie ci!

— Ale nie dobrze jest, gdy do takiej bogactwa wsiąpił swe 3 grosze ledziowa. Robi się z tego prawdziwa „graczką” z zakłóceniem spokoju, pogotowiem i policyą.

Za ledziową też, za teściem szwagier i żandą na niezacznym Fogelmeissera.

Pana Mieczysława walił począto tym, co pod ręką: kopytem, kubiłem, durzakiem nawet duszą, chcąc widocznym wypróbować, czy dusza żydowska ostoi się przed katolicką?

— Ale w tym momencie dowództwo bity chwycił w swe ręce Amor i wtedy na pomoc kochanemu małżonkowi przysłała pani Mieciosa, waląc nieprzyjaciela wszystkim, co posiadało: stolnicą z kotletami, deską do prasowania, nawet pustą kołyską.

W rezultacie p. Zygmunt chwycił za nóż i podsiurwał nim lekko szwagierka.

— Panie Scott O'Hara, — rzekła Anka głośno, — może pan krytykować moją urodę, ale nie może pan mówić niemiłe rzeczy o ciociuce Marii, ale niemiłe się par nie waży wyrazić się o „Nadzieci”.

— Przepraszam najmocniej, — powiedział Scott ze skruchą, — Zdołał mi się, że nabretnem zhył maner przez obcowanie z wulgarnymi ludźmi. Może dojdziemy do kompromisu, gdy nazwę ją „słone zbudowanym stółkiem”.

— Jesteście trochę, a powiesz że mam figurę jak topola, — Anna odwróciła się znowu i patrzyła na „Nadzieci”. Mały okręt wpływł dostojnie, niesiony przyrywem, a lekki wietrzyk zachodni odchylił szczyty, czarny pióropusz dymu, wychodzącego z jego kominu.

Z tyłu, za rufą, kłębiła się biała fala, którą wiatr rozprasał i unosił wysoko w górę. Na ile delikatem myśli żmrowej, przesiętej słońcem, statek wyrwał wrażenie, że płynie z wielkim poświęceniem i w kierunku określonym celem, przynosząc dobre nowiny z dalekiego morza.

— Kochany okręcie, — powiedziała Anna z sentymentem.

— Może jest kochany — odparł Scott, — ale powiedz mi, dlaczego właściwie nie wiecie tym razem pełnego ładunku? Widzę, że ma o wiele więcej niż zwykle.

— Anna długo i uważnie wpatrywała się w okręt.

— To prawda, — potwierdziła, — Mała przyciężka dachówki i około 30 ton konserw w puszkach. To powinno ją być należycie obciążać.

— Może wiecie brzydzieli ton konserw, a może dachówki, ale z pewnością nie wiecie odu rzeczy. Patrz, stary Ames stoi na pomoście i wita nas ręką. Nie posyłaj mu pocałunku. Corbett patrzy przez lunetę.

— Nie masz pojęcia jak jestem zadowolona, że go

Cuda pięknej inicjalawy 8-miu braci-legionistów

Miasto bez analfabetów i bezrobotnych

Jest takie miasto w Polsce, w którym nie ma analfabetów i bezrobotnych. Młode, pełne rozmachu, tętniące współczesnością, żyjące przedmiotem wspaniałości, przyszłości. Nie Gdynia, choć tak, jak Gdynia, powstała „z niczego” z piasków lotnych, na ślerniskach i wyrębach kłębnych.

Kamień węgielny i fundamenty fabryki, która stanowi ośrodek zainteresowania miasta, stawiał zaczął pp. Konopcey właśnie wtedy, gdy dokoła panował kryzys, gdy nawet nieprzejednani politycy opuszczali bezradnie reę.

Kapitał zaangażowali był nieposiadał. Wrócili właśnie z wojny — osiódli braci lok obszar — zdrowi i ładnie dostrzegającym — zremontowali — lada mi polityczek z kawaleria Budiennego, z pierściami zdobnymi w ordecy i kryzą ciałę jeszcze niespokojni i myszkujący w swych przedzie wzięciach zdobywczych tak właśnie jak w świecie przetrwałych podślach i wycieczkach w sławnej grupie Jarwskiego.

— Skądże panowie wpaśli na pomysł ożywienia przemysłu? — pytał.

— A w Legionach nas nauczyli — brzmiał odpowiedź. — Wbił nam do głowy wszystkim od kaptana do Komendanta, że kłep ten żołnierza który nie porusza się z motyka na słońcu — że w życiu nie ma rzeczy niewykonalnych, że mamy nie biegać się na wiecie ale i rzeźwić — a na niej psychologiczna wolność stworzyć nowa atmosferę spokoju, ład i dostatkę.

— Więc też zaczęli robić od początku wędze rozkazu — dorucu — skromnie inny z braci — i ja — kąd to idzie Niemczech?

A no, tutaj — że nie zarobili — wciągnięci bracia za sobą eromade wycieczki towarzyszy broni — frontu legionistów, rezerwistów, strzel-

czy, jak na nieudolnie rozstawione zasłki przez wnikła.

Zaszkrypy aly pily, zalomotały mioty, zadźwięczały ostro, a ochoczo siekiera, kosy, heble...

Tak oto nad rozspanianym Niemciami stanęło owo miasto przedawne — reklamami żołnierskimi zbudowane — Mosty Grodzkie.

Chłopi okoliczni patrzyli na te cudne podziemia, spode lba. Ale nowi ludzie rucili jakiś urok na okolicę: przytnęli się soba nierozsóbliwą posenkę, dar pokonywania trudności i perspektywę dużych za-

— żadnym trudności, ale jeden był o warunek stawiano:

— Musisz bracie własnoręcznie napisać podanie i krótki życiorys po psuiku. Inaczej nie da rady.

— Jakże to panok? — frasował się szczerze chłopak. — Taż ja chłop nieuczony, piśnić nijkaj nie umiem.

— A to się nauczyłeś — padła spokojna odpowiedź.

I tak oto pierwszym budynkiem publicznym, który stanął w obrębie powstałego miasta była szkoła. Gmach wspaniały, wyposażony w



Widok ogólny miasta z lotu ptaka.

żadnym trudności, ale jeden był o warunek stawiano: — Musisz bracie własnoręcznie napisać podanie i krótki życiorys po psuiku. Inaczej nie da rady. — Jakże to panok? — frasował się szczerze chłopak. — Taż ja chłop nieuczony, piśnić nijkaj nie umiem. — A to się nauczyłeś — padła spokojna odpowiedź. I tak oto pierwszym budynkiem publicznym, który stanął w obrębie powstałego miasta była szkoła. Gmach wspaniały, wyposażony w

Fundamenty pod Akademię Lekarską w Łodzi jeszcze w tym roku

(R) Sprawa budowy gmachu Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi, która miała już być oddaną na przyszłego roku, stała się znow aktualna.

Ministerstwo Opieki Społecznej, które przeznaczoną na ten cel sub-

— Taki pan skory do noża, to nie dobrze.

— Pytanie czy nie dobrze! Ale jak on moje kochane żonę zamierzyl się bić z kablem, to rozaje ja miałem zostać se wdowcą?

— Może jednak panowie się pogodzają?

— Dlaczego nie, kochany panie sędzio, Wiek by szyszał! Pogodził się, to już idziem na kłose do Maliki Palant.

— Ja do tydoskieł knapy nie chodzę.

— Oj, żebym taki zdrow był zapomniałem, że ja tyż już nie chodzę.

Obadwał panowie pogodzili się i nastąpiła złota zgoda.

Ar.

wencję w wysokości 2 milionów zł mało obrócić na inwestycje w Łodzi — obecnie zdecydowało inaczej. Bzdowa Akademii Lekarskiej ma być prowadzoną i to w tempie przyspieszonym — tak, aby w roku zamach główny był podzięgnięty pod dach, a przynajmniej, aby roboty zostały rozpoczęte.

Konieczność niezwykłego podjęcia prac motywowana jest potrzebą powiększenia liczby lekarzy w Polsce.

Zarząd Stowarzyszenia Budowy

Wyższej Uczelni w Łodzi ustalił, że prace prowadzone będą na raz z funduszy ministerialnych, dalszą zaś sumy, potrzebne na wykończenie gmachu, uzyskane zostaną ze składek członków Komitetu. Zamierzana będzie natomiast zbiorca ofiar wśród społeczeństwa.

Kosztorys budowy gmachu głównego wynosi 2 i pół miliona złotych.

Budowa całego kompleksu budynków, łącznie z domami akademickimi, obliczona jest na 5 milionów złotych.

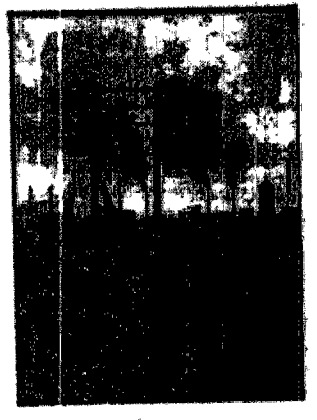
Szkoła pilotów szybowcowych Pierwsza na terenie Zagłębia

(h.) W Grodźcu pod Będzinem została otwarta pierwsza w Zagłębiu Dabrowskim szkoła szybowcowa.

Szkolenie pilotów rozpocznie się w początkach maja b.r. Opłata za kurs kategorii A i B łącznie z ubezpieczeniem pilota od wypadku wynosi: zł 35.- Kandydaci winni mieć

ukończone 16 lat oraz winni przedłożyć zezwolenia rodziców lub opiekunów.

Zgłoszenia kandydatów na pilotów szybowcowych przyjmie sekretarz szkoły, p. Pigulak w Grodźcu, biuro cementowni „Solway”.



Widok na fabrykę szkielek w Mostach

naibardziej nowoczesne pomoce naukowe, obliczony na tysiąc z górą miejsc, a tym dawniejszy i od innych różny, że wieczorami obiegaly go tłumy okolicznych chłopów, pragnących „per fas et nefas” w najkrótszym czasie zdobyć tajniki alfabety lecińskiego, umiejętność czytania i pisania oraz zasady ortografii polskiej.

Zanim świećko zaangażowany robotnik zdołał ochłonąć po mozolnych trudach wynikłych na skutek znafomosci, zawarł z elementarnem, wdżażano go już szybko do nowej umiętności: poszanowania prywatnej i cudzej własności. Węć hojnie udzielono mu pożyczek na poczet przyszłych zarobków, z których musiał natychmiast przystąpić do budowy własnego domu.

Szybko wytyczono ulice, bulwary, zalesiono piękny, olbrzymi park miejski. Zamilowanie do pracy społecznej wywołalo potrzebę budowy gmachów dla Związku Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, straży pożarnej itp.

— Ale ludność nowego miasta — złożona w większości z robotników i urzędników — nie mogła przecież być odcięta od świata cywilizowanego. Węć na którymś tam zebraniu gromadzkim postanowiono zaopatrzyć się gremialnie w radioodbiorniki. Z nieprzewidywalnych dochodów zbudowano szereg gmachów użyteczności publicznej. Między innymi kino. Dziwiękowie, urządziły amfiteatralnie, na kilkaset miejsc, w którym występowały miejscowy zespół teatralny i artyści przyjezdni. Filmy są sprowadzane co tydzień z Warszawy; oddzielnie dla dorosłych i dla dzieci. Bracia rozstrzygnęli również kwestię przyszłego „narybku”. Oto założyli nowoczesną promylną szkołę rzemieślniczą, w której kształca się przyszli pionierzy przemysłu drzewnego. Już teraz uczniowie zaopatrują okoliczne szkoły w sprzęty wykonane w własnych warsztatach, a fabryce dostarczają mniej skomplikowanych narzędzi.

W specjalnie zbudowanym budynku powstała olbrzymia biblioteka publiczna i świetlicza zaopatrzona czytelnia.

Rozmawiam właśnie z grupą bywalców wieczieln. Ubrani są schludnie, władają dostatnio, twarze uśmiechnięte, zadowolone. Unikają leżka białoruskiego, starając się mówić poprawnie po polsku.

Z dumą pokazują mi strażnicę ubezpieczeniową, ochronię gazowe, porównują ją do lokalu kasy oszczędności, która wysłaca premie za niewielkie wkłady, popularna się produkcyjnymi, własnymi „oktęstr. dęjących i smyrkowych i Bóg wie czym jeszcze.

— A fabrykę n a s z a p a n c z k a w d r a f a ?

— Nie, jeszcze nie zbudowaliśmy.

— Nu i niedobre. Takiej fabryki w całej Arszawie, a to i w Paryżu nie zobaczysz.

Idziemy więc całą gromadą do owej fabryki.

Tu się dopiero czuje ów wściekły rozmach i niespokojny chyb w żadnym innym kraju chłonski umór w pracy. Mało było braciom zbudować iżeżozona ilość ogromnych hal, wyposażić je w nowoczesne maszyny, wprowadzić najnowsze wy-

ładki w dziedzinie higieny pracy — zapagnęli nadto uniezależnić się od zagranicy. Powołano więc do życia laboratorium przy fabryce dykt i szkielek lotniczych. Pracowano w nim cichceci dniami i nocami bez mała parę lat. I wreszcie wynaleziono specjalny gatunek kleju. Arkusze drzewe, sklejone takim właśnie klejem (sklejki), są wielokrotnie odporniejsze od dur. aluminium. W r b. wynaleziono zaś taką sklejke, której wytrzymałość jest sto-kroć trwalsza od stali!

Posypały się zamówienia z całego świata. Przyszły kuszacie propozycje z wieloletnio ministerstwa lotnictwa, z Anglii, Południowej Ameryki, Australii... Ale bracia nie chcą. Owszem, zorganizowali rynek zbytu dostawnie na całej kuli ziemskiej, ale ta emnicy wyrobu kleju strzegą, jak oka w głowie, na użytek wewnętrzny, dla celów obronności kraju.

Pozi sklejka lotniczą są tu oczywiście i inne wyroby. Węć np. skrzydki do herbaty, które wysyła się do Indji, Jawy, Celebes i Bóg wie dokąd jeszcze. Węć lerlice na stodia dla naszej kawalerii; węć najmniejszy produkt: słiznice, przycynnie wykonane szpulki do nici. Patrzymy z podziwem i — co tu dużo gadać — z nie krywanym lekłem na owe maszyny rozwijające niby rolki papieru, rozmaite brzozy, notujące temperaturę, stan węgci, wytwarzające przy procesie suszenia 140° ciepła, opadające w ciągu 3 sekund z 300 atmosfery ciśnienia do zera... Przędź inalużcko, a człowiek stanie się tu zły, ograniczyć się nieledwie do c y n n o s i, regulujących, ba, maszyno kontroluje, nawet jego zdolności, umiętności, wydajności i skale- za n i e r o c o w a n .

Przez chwilę nie mogę oprzeć się wrażeniu, że owe wielkie rozczapierzone, błyszczące i wścieknie głodne maszyny podchwytują w swym żerolnym procesie konsumpcyjnym najczystsze moie myśli. Otrząsam się ze znoży i wychodzę z rozgrzanem hallu.

Chwyłam z rozkoszą szeroki haust powietrza. Z nad Niemna dolatuje śpie w fiaszków. Już ciągną. Spiewają równo, ochoczo, radośnie.

Rzuciłam się dookoła.

Nowe miasto. Zbudowane w ciężkiej żmudnej pracy żołnierskiej rękami. Przetrwała wiece, wiele pokoleń. Tak właśnie jak jego dewiza, która wpała w umysły założycieli Wielki Nauczyciel Narodu:

— Czas, których znamieniem jest wysięk pracy, już przesył. Doznaliśmy najwspanialszego szczęścia: są oto one symbole nowych pokoleń, symbolem przekazanym wraz z największymi świętościami przez żołnierza Józefa Piłsudskiego.

Wiciz.

— Pani Scott O'Hara, — rzekła Anka głośno, — może pan krytykować moją urodę, ale nie może pan mówić niemiłe rzeczy o ciociuce Marii, ale niemiłe się par nie waży wyrazić się o „Nadzieci”.

— Przepraszam najmocniej, — powiedział Scott ze skruchą, — Zdołał mi się, że nabretnem zhył maner przez obcowanie z wulgarnymi ludźmi. Może dojdziemy do kompromisu, gdy nazwę ją „słone zbudowanym stółkiem”.

— Jesteście trochę, a powiesz że mam figurę jak topola, — Anna odwróciła się znowu i patrzyła na „Nadzieci”. Mały okręt wpływł dostojnie, niesiony przyrywem, a lekki wietrzyk zachodni odchylił szczyty, czarny pióropusz dymu, wychodzącego z jego kominu.

Z tyłu, za rufą, kłębiła się biała fala, którą wiatr rozprasał i unosił wysoko w górę. Na ile delikatem myśli żmrowej, przesiętej słońcem, statek wyrwał wrażenie, że płynie z wielkim poświęceniem i w kierunku określonym celem, przynosząc dobre nowiny z dalekiego morza.

— Kochany okręcie, — powiedziała Anna z sentymentem.

— Może jest kochany — odparł Scott, — ale powiedz mi, dlaczego właściwie nie wiecie tym razem pełnego ładunku? Widzę, że ma o wiele więcej niż zwykle.

— Anna długo i uważnie wpatrywała się w okręt.

— To prawda, — potwierdziła, — Mała przyciężka dachówki i około 30 ton konserw w puszkach. To powinno ją być należycie obciążać.

— Może wiecie brzydzieli ton konserw, a może dachówki, ale z pewnością nie wiecie odu rzeczy. Patrz, stary Ames stoi na pomoście i wita nas ręką. Nie posyłaj mu pocałunku. Corbett patrzy przez lunetę.

— Nie masz pojęcia jak jestem zadowolona, że go

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 51)

GOSPODA NAD RZEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— w d r e — powiedziała Anna. — Przekleklam się tej depresji. Obawiam się, że stało się coś bardzo złego.

— Nihil depesza wydała się niepotrzebnie lakoniczną — zauważył Scott zamyślny. — „Wypływamy natychmiast Ames”. Nie można powiedzieć, że jest w tym dużo godotliwości. Nie ma nawet wzmianki o pogodzie. To wcale nie podobne do Anglika. Czy nie uważasz?

— kapitan Ames nigdy nie traci słów na próżno — broniła Anna kapitena.

— Cóż, przez to powiedzień, że inni ludzie owsem tracą. Mimo wszystko zdaje mi się, że powinien był wykonać owe „natychmiast”, zwłaszcza, jeżeli „natychmiast” jest równoznaczne z pozostawieniem pełnowy ładunku w porcie. Czy samochód pojedzie do przysian?

— Po co? Kapitan Ames przyjdzie tu

— Mam zamar przekozać się co znaczy „natychmiast” — rzekł Scott cicho.

— Przynajmniej, że słowo to ma jakieś głębsze znaczenie, którego się domyślam.

— Na ogół nie jestem amatorem zadawania się z takimi ludźmi jak ci współnicy Nicholisa i jego bandy, po linie stronie kanału. Ale ma to i swoje dobre strony. — mówił kapitan Ames z wielkim zadowoleniem. Widać z przyjemnością przypominał sobie ostatnie wyczerzenia. — Ma to swote niewątpliwie dobre

— powtórzył, jakby podkreślając punkt, podlegający dyskusji. — Na przykład ta kobieta. Oczywiście, że mówię to ściśle poufnie. Moja żona... — Tu głos jego, dotychczas gładki, zaostrzył się nieco, jak by podświadomym lekciem.

— Ależ oczywiście, — zapewnił Scott, tłumiąc wszelki cień uśmiechu.

Anna również dodała:

— Może pan być pewny naszej dyskrecji.

— Nadszkiwałem trochę tej kobiecie i postawiłem jej kilka kieliszków. Mialo to cudowny skutek. Zanim wyszedłem z kwierni, znalazłem prawie na wylot historię tej całego życia. Było bardzo złe... — Smutne? — zapytał Scott, podnosząc brwi.

— Nie — odrzekł kapitan Ames z błyskiem w oczach. — Tylko złe. Około północy powiedziała mi, że Anglick nie mają sprytu. W ogóle nie okazała zbyt wielkich sympatii dla Anglicków. Zapytałem, dlaczego, na co wyjaśniła mi, że Anglick, który niedawno miał zerwanie na rzecę dostanie po lbie. Jej przyjaciel właśnie był wówczas na barce. W Belgii jest jedna instytucja, na której można polegać, — sądy i zawsze są sprawiedliwe, a adwokaci belgijscy pokażą Anglickowi, gdzie jest jego miejsce.

— A co jej pan na to powiedziałeś? — zapytał Scott z ciekawością.

— Ciagle tylko potakiwałem i zamawiałem coraz to świeże kontakty. — Nagle uczynił ręką ruch aniechę-

— Ta baba, to istna gąbka. Odszedłem dopiero, gdy oparła głowę o stół i wylewała łzy nad wszystkimi swoimi przegrzanymi kochankami. Przepraszam panią, panno Anno.

— O, niech pan nie zważa na mnie, — uspokoiła go Anna. — Czy jest pan pewien, że nie była podstawiona umyślnie, żeby pana podebrać za język?

— Nie — powiedział Ames potrząsając głową. — Zbadałem tę historię. Jej kochanki rzeczywiście pracowały na owej barce. Był na niej wówczas, gdy nastąpiło zdarzenie i, jak się okazuje, stracił z tego powodu pracę. Mówiła zupełnie szczerze o swolch antyprzebiech, nie wiedząc kim jestem, w przeciwnym bowiem razie byłaby mnie na pewno pchnęła nożem. — Powiedział to z prostotą, bez chęci wywołania efektu. — Rozstawił się z nią udaniem się do naszych ludzi i słamądz telefonowem do pańskiego przyjaciela, dziennikarza, ale go nie zastałem. Nasi ludzie jednak podjęli dochodzenie a na własną rękę i ustalili, że już poprzedniego dnia zeznania zostały zaprzysiężone. Dowiedzieli się o tym dopiero około dziesiątej, a ja czekałem na policję, od wpół do siódmej, z ręką na sygnale do kotłowni. — Kapitan Ames potrząsnął głową i wydał polczki. — Corbett wypłynął i w dwadzieścia pięć minut po dziesiątej byliśmy daleko, choć płynęliśmy pod prąd. Nigdy w życiu nie przeżyłem tak długich dwudziestu pięciu minut. Gdyby doszło do sprawy, siedzielibyśmy tam przez miesiąc. Znam ten port. Następnym rejsym pojedziemy do Hamburga.

— A ładunek?

— Zostawiam go na pomoście. Prawdopodobnie będzie z nim kram — ale nie miałem innego wyjścia. Przynajmniej, że likrzyli na to, że ten ładunek i przypływ zatrzymają mnie. Normalnie wypłynąłbym dopiero dziś o świcie. Ale i tak miałemby pomyślną drogę, choć nie korzystaliśmy z odpływu.

Lotnik nieprzyjacielski nie będzie wybierał...

Dział przeciwlotniczy i samoloty zapewnią nam sen spokojny

(Sz). Przy subskrypcyjach pamiętajcie, że najważniejszą jest o tym, że...

zadeklarowanych sumach, ale podwoi je już potroi. Kiedy przeglądamy listy subskrypcyj...

bec rekordowego udziału delegatów, których zgromadziło się pięć razy więcej...

mi czyniliśmy organizacją pod przewodnictwem Wojciecha Kosaka i Tadeusza Cielewskiego...

Sama deklaracja wizer nie wystarczy i najważniejszą jest to, aby właśnie teraz...

Wszyscy muszą pamiętać, że w razie wybuchu zawieruchy lotnik nieprzyjacielski...

Artyści plastycy przy Tow. Zachęty Sztuk Pięknych i Polskim Tow. Artystycznym...

Przevladana jest wystawa prac ofiarowanych, a nad sposobem zrealizowania...

W czasie obecnej akcji subskrypcyjnej dał się, jak dotąd, zauważyć fakt, który...

Tylko największy wysiłek całego bez wyjątku społeczeństwa skoncentrowany...

POLSKA PROWADZI W OGÓLNEJ KLASYFIKACJI

Dzień triumfu w Dublinie

Czwartek w finale. Kolczyński, Pisarski i Szymura w półfinałach

DUBLIN, 20A (Tel. własny) - Czwartek był dnem triumfu naszych zawodników...

re anulowało decyzje sędziów, zaliczając Wlochom punkty za zwycięstwo...

Dalszy wykaz ofiar na FON nadesłanych na ręce Naczelnego Wodza

Anna Mayerowa, Śmie - 1 zł 50. Adoif Lichblau, Katowice - 1 zł 50. Złota obrączka...

5 i pół rubla w srebrze. Koło Związku Rozwiniętych Dębno - 1 zł. Osceńca...

40.000 franków na F.O.N. od Polonii belgijskiej

W Brukseli odbył się w obecności p. M. Mościckiego i K. Świątkowskiego...

W wadze muszej wyderzył się wypadek, który nie ma zupełnie precedensu...

Do finału zakwalifikowali się: Ohermauer i Ingie. Po czwartkowych walkach nastąpił...

O uroczystości otwarcia i przebiegu walk eliminacyjnych

Nurnberga faworyzują sędziowie, a Baumgarten przegrał przez k.o.

DUBLIN, w kwietniu. Po spokojnym powstaniu, uroczystym wstąpieniu w gmachu...

W drugiej rundzie walka w dalszym ciągu toczy się przeważnie na dystans...

nak bardzo chętny do walki i ucieka przed Cortem: dopiero przy końcu...

odstąpienie Nurnberga, i operując głównie doskonałym lewym prostym...

Władze bokserskie W SMOKINGACH Przed Stadionem Narodowym...

W trzeciej rundzie walka wciąż toczy się na dystans, lecz tempo nieco zmęsza...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie inteligentnie walczący Gallie jest zupełnie świeży...

DEFILADA I INNE UROCZYSTOŚCI Następuje prezentacja zawodników...

Sergo (Italia) - Sobkowiak (Polska). Waga kogucia. W pierwszej...

W drugiej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

SEZONOWY OPIS PRZEBIEGU WALK POLAKÓW PRZECIWO DNIEM Walk odbywała się według kolejności...

Czwartek (Polska) - Cortesia (Italia). Waga półciężka. Cortek...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Konkurs sportowy P. T. O. K.

Pracownicze Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Stefana Żeromskiego...

Z hotelu zabiera głos Mr. Allen, honorowy prezes Federacji Irlandzkiej...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Każdy oddział P. T. O. K. chcący uczestniczyć w konkursie, winien zgłosić...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...



W Sangu (Kalifornia) odbywają się doroczne popisy cowbojów z południowych i zachodnich Stanów Północnej Ameryki...

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI SOBOTA, 22A. Godz. 6.30: Pieśń 'Kiedy ranne'...

P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i Edwarda Jędrzejewskiego (refreny)...

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY SOBOTA, 22A. Godz. 18.00: Strassburg - muz. lekka...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

W trzeciej rundzie Cortek znów przyćka do sznurów Włocha, który jednak...

Godz. 24.00: Zapowiedź stacji i dziennik 20.15: Co słychać w sporcie...

Barometr Poleszuka z gałązki jałowca

w muzeum regionalnym w Pińsku

(P) Złożone przed dwunastu laty Muzeum Poleskie w Pińsku w okresie swej dotychczasowej działalności, dzięki inicjatywie i pracy kustosa Grzegorzewskiego, zdobyło wiele ciekawych okazów, dotyczących dokładny obraz obecnej i dawnej kultury Polesia.

Zdobyte dotychczas zbiory muzealne w ogólnej ilości 14.700 okazów zostały posegregowane w pięciu działach, obejmujących ekspozycje z zakresu etnografii, prehistorii, historii, numizmatyki i fotografii. Poza tym muzeum posiada bibliotekę, liczącą 736 dzieł.

Spośród wielu niezwykłych oryginalnych okazów, przedstawiających niezliczone obrazy wartości dla badań naukowych, zwraca uwagę pomyślnością w wykonaniu barometr Poleszuka, wykonany całkowicie z drewna.

Przed kilkunastu laty kustosa muzeum, będąc na terenie gminy Drobnica w pow. pińskim, zauważył w jednej wali na ścianie chlewa gałązkę drzewa. Okazało się, że jest to niezwykły barometr, wykonany z gałązki jałowca.

Zwyczajna gałązka jałowca bez kory, wyjęta hukowo, wysuszona, reaguje na zmianę pogody. Podczas

wieczną gałązka wyprostowała się, gdy zaś nastąpić zmiana pogody - wygina się, wracając do dawnego kształtu.

O skuteczności działania barometru z gałązki jałowcowej, wynalazca jego przekonał się w ten sposób, że podczas deszczu, gdy gałązka jest wygięta, pod jej wolnym końcem widać gwóździ. W czasie pogody słonecznej, gdy gałązka wyprostowała się równo, widać gwóździ w tym miejscu, do którego dochodził wolny koniec gałązki. W ten sposób, przy zmianach pogody wolny koniec porusza się pomiędzy gwóździami z góry na dół.

Muzeum Poleskie, które jest prowadzone skarbnicą kultury poleskiej, nieszczęśliwie, nie ma odpowiednich warunków dla dalszego rozwoju. Przede wszystkim lokal jest stąnowaty i nie odpowiada dla muzeum. Liczne najskromniejsze wyrażenia współczesnej muzeologii. Plan pod budowę własnego gmachu muzeum uzyskało od zarządu m. miejskiego, lecz brak środków stoi na przeszkodzie w realizacji projektu. Muzeum jest utrzymywane przez oddział piñski Polskiego Towarzystwa Kulturalnego, przy częściowej pomocy samorządu m. miejskiego. Z własnych

wiecz fundusów w żadnym wypadku muzeum nie zdobyte są na wybudowanie gmachu. Poza tym należy zaangażować stałego pracownika.

Z tych względów zarówno sprawa

budowy gmachu jak i utrzymanie muzeum musi być udziałem wszystkich samorządów Polesia, a nie - jak dotychczas - wyłącznie miasta Pińska.

Niemiec z Berlina w tranzytowym pociągu

obraził kolejarza polskiego

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął obywatel niemiecki Helmut Wuedtke lat 21 z Berlina, oskarżony o znieważenie państwa polskiego.

Wuedtke, będąc tranzytowym pociągiem niemieckim do Prus, podczas postoju na dworcu chojnickim obraził urzędnika kolejowego polskiego, przy czym dopuścił się znieważenia państwa polskiego. Został on natychmiast aresztowany.

Sąd skazał Wuedtkego z art. 153 k. k. na karę 6 miesięcy więzienia.

Złodziej w zawoju arabskim

(P) Do mieszkańców Koleśnikowicza Teodorczyka, mieszkańca wsi Lipnicki w pow. pińskim, w czasie nieobecności właściciela domu, wszedł nieznanymi osobami, który po sterowaniu żony Koleśnikowicza zabrał wazę, zawierającą 100 zł w gotówce oraz kilka wartościowych przedmiotów.

Złodziej zamaskował twarz szmerem, co sprawiło wrażenie zwoju, noszonego na głowie przez Arabów.

Buta Niemców z Zachodniej Polski

Nie ma końca wyrokom sądowym za łżenie naszego narodu

(D.P.) Buta Niemców, zamieszkujących Polskę Zachodnią, zaczyna w ostatnich czasach coraz więcej ujawniać się w ich wystąpieniach publicznych.

Kroniki sądowe miast wielkopolskich i pomorskich notują wyroki skazujące w następujących wypadkach:

Przed jednym z domów w Bydgoszczy zatrzymano się powóz. Przyjechał nim dr Dietz do chorego. W tym momencie nadszedł właściciel domu przy ulicy Kościuski 42, Maksymilian Neumann, narodowości niemieckiej. Zebrała się również, jak zwykle, gromadka ciekawych, zalekaniwa tym, do kogo to przyjechał lekarz.

Neumann, zwracając się do publiczności, zaczął łżyć Naród Polski słowami:

— To jest niesłychane, aby niemiecki lekarz przychodził do chorego Polaka, niech te psy wydziczą!

Publiczność zareagowała na to wystąpienie Neumanna i natychmiast domagała o tym policję. Neumann aresztowano. Odpowiadał on obecnie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który skazał Neumanna na pół roku bezwzględnej więzienia.

Przed tym samym sądem odpowiadał rolnik Fryderyk Hoffmann, właściciel 80-morgowego gospodarstwa w Polcu, pow. bydgoskiego. Wyrzucił się on uśmiechem do władz, urzędników i Wojsku Polskim. — Sąd skazał go za to na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lata.

Fryzjer z Rostarzewa, Niemiec, Henryk Brunzel, będąc w stanie podchwilemym, zaczął się awanturować, wnosząc na ulicy różne okrzyki, obrażające uczucia narodowe

Polaków. Butny fryzjer groził Hitlerem, zachowywał się prowokująco i rozgłaszał fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny.

Kres tym wyczynom położyła dorcro policja, która odprowadziła go do aresztu.

Obecnie Brunzel zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Wolsztynie i został skazany na karę 6 miesięcy aresztu i 20 zł grzywny.

Sąd nie zaliczył skazanemu aresztu śledczego. Po ogłoszeniu wyroku odprowadzono Niemca do celi więziennej.

*

Sądy w Chojnicach rozpatrzyły w drodze kilka spraw przeciw obywatelom polskim narodowości niemieckiej, oskarżonym z art. 152 wazl. 170 K.K.

Skazany został szwec Ernst Welland z Chojnic na karę jednego roku bezwzględnej więzienia za słowne znieważenie Narodu Polskiego. Ponadto Sąd Grodzki ukarał Helz

Wernike z Zapędowa na karę 6 miesięcy aresztu za rozszewianie fałszywych wiadomości.

Pokaz psów policyjnych na czekającej wystawie w Bydgoszczy

W dniach 22 i 23 bm. steraniem Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych, urządzone będzie wielki pokaz psów w Bydgoszczy w salach restauracji p. Kocorci przy ul. Jagiellońskiej 49 (obok rzeźni miejskiej).

W czasie pokazów demonstrowana będzie praca psów służbowych policji państwowej przy zatrzymywaniu i obserwacji przestępców. Psy do tego zostały przydzielone przez władze policyjne na polecenie gen. Kordiana - Zamorskiego, głównego komendanta P.P. w Warszawie.

Wśród przydzielonych psów wyczęł

stąpił po raz pierwszy psy pochodzenia rasy owczanków podhalańskich. Ponadto dla zwiedzających wystawę przygotowano szereg uromoleń, jak również obserwowania klasyfikacji psów przez komisję sądowniczą, definiując psów, głosowanie i wybór najładniejszego psa wystawy itp.

Wystawa dostępna dla zwiedzania w dniach 22 i 23 bm. od godz. 9 rano do 8 wieczorem. Wstęp dla dorosłych 49 gr., dla młodzieży 20 gr.

Telefonistki nie wolno obrażać

nawet gdyby źle łączyła

(E) Niecodzienną sprawę rozpatrywał sąd grodzki we Lwowie.

Przed sądem stanął pewien przemysłowiec, oskarżony o obrazę telefonistki. Przemysłowiec zamówił pilną rozmowę międzymiastową z Lublinem, a telefonistka pięciokrotnie, mimo każdorazowej korekтуры,

łączyła go z Chelmem Lubelskim

Kiedy przemysłowcowi kazano zapłacić rachunek za omyłkowe połączenia, urłdł się i obraził odrodzoną telefonistkę. Oskarżony skazany został na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Trzy narzędzia śmierci samobójcy trucizna, nóż w serce i skok do studni po zamachu morderczym na żonę

(e) Niecodzienny wypadek wydarzył się w Smydzu, pow. dubieńskiego, gdzie pewien robotnik tartaczny po zamachu na życie swojej żony usiłował trzykrotnie pozbawić się życia.

Jarosław Chmielara, lat 34, robotnik tartaku Liceum Krzemienieckiego, naderzył obuchem siekiery w głowę powyżej lewego ucha śpiącą swoją 30-letnią żonę Wierę. Po dokonaniu tego czynu Chmielara w celach samobójczych wypił szklankę kwasu z akumulatora radiowego. Następnie obawiając się, że trucizna jest za słaba, wybiegł na podwórze i nożem kuchennym przebił sobie kłatkę pierzalową w okolicy serca i skoczył do studni.

Po wydobyciu Chmielara z studni i udzieleniu obojgu pomocy le-

carskiej zostali oni odwiezieni do szpitala w Krzemieńcu.

Potrójny samobójca od dłuższego czasu zdradzał chorobę umysłową i przez jakiś czas przebywał na kuracji.

Kreda w proszku zamiast kokainy

Spytne oszustwo dwóch kanciarzy Alibi z za grobu nie pomogło

(PZ) Niejaka Aleksandra Fialowa w Krakowie padła ofiarą dwóch

spytnych oszustów, którzy zapromowali jej spółkę w handlu narkotykami.

Henryk Hausner i Czesław Mrowiec wyłudził od niej pod pretekstem zakupu tego "towaru" aż blisko 5.000 zł oświadczaając, że jadą po to do Będzina, gdzie mają się spotkać z przemytnikami.

Nazajutrz zjawili się oni u Fialowej i pokazali jej 4 słotki, mające zawierać rzekomo kokainę. Jak się później okazało była to zwykła kreda w proszku.

Gdy oszustwo się wydało, ujęty został tylko Hausner, którego rozprawa odbyła się już dawniej. Obecnie zaś dostał się przed krótki sąd.

dowe także drugi ptaszek Mrowiec i został zasądzony na 2 lata więzienia.

Mrowiec zwał całą winę na Hausnera, powołując się na Fialową, która w międzyczasie zmarła.

Dla przedstawienia pewnego alibi - obrona odczytała list, jaki Fialowa otrzymała przed śmiercią od Hausnera. W liście tym groził Fialowej, na wypadek gdyby "porozumiewała się z Mrowcem" dodając, że wie, iż Mrowiec ma na niego „żel mordercy”.

Znamyć należy, że Mrowiec, jako karany świadek afery Ciunkiewiczowej, skazany został swego czasu za fałszywe zeznania i miał oderżenie wykonania kary na lat 5 w którym to czasie dopuścił się nowego przestępstwa.

Rzemiennym dyszlem po pograniczu

Z pieśnią żołnierską i żywym słowem

Zespół ten, na którego czele stoi por. Oriowski, uzupełniono orkiestrą, wywieszono kilka tańców, inscenizacji piosenek, melodeklamacji i obrazków scenicznych, własnym nakładem pracy zrobiono dekoracje i zespół usztybiony w zapal oraz w przeświadczeniu o spełnianiu potrzebnej i ważnej misji wyjechał do przygranicznych wiosek.

W powiatach chodzieskim, wyrzyńskim i sepolińskim jeżdżą tak od wsi do wsi rzemiennym dyszlem i dają przedstawienia raz nawet 2 razy dziennie. Każde z nich rozpo-

czynna się aktualnym przemówieniem.

Gminy dają sąłę i bezpłatne kwatery, a władze państwa pełne poparcie.

Impreza ta cieszy się olbrzymim powodzeniem. Po przedstawieniu odbywa się zwykle zabawa taneczna. Tańczą dziewczyny wiejskie z lotnikami, piechurzem, marynarzem, ulanem, a świetliczanki w narodowych strojach z Wojtkiem, Bartkiem, Stachem i Kubą.

Przemyttnik pod kołami pociągu w ucieczce przed strażą graniczną

(E) Strażnik graniczny, pełniący służbę w lesie obok Małkowskiej, natknął się na przekradającego się z Niemiec do Polski przemytnika, którego wezwał do zatrzymania się. Przemyttnik wezwanie nie usłuchał i zaczął uciekać. Wówczas strażnik strzelił i trafił przemytnika w serce, kładąc go trupem na miejscu. Zabitym okazał się Gustaw Heiler z Nowej Wsi.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ również inny przemyttnik Józef Mar-ker, który ukrył się w Bytomiu w pociągu towarowym, jedzącym w stronę granicy polskiej. Kiedy pociąg zbliżył się do stacji polskiej na terenie gminy Łęgowo, przemyttnik wyskoczył tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła wagonu, które ucisły mu obie nogi.

W pomylonej głowie wyległa się zbrodnia

Ugotowała siostrzyczkę we wrzaku

Kto to widział zostawiać dziećka pod opleką wariatki!

A tak właśnie czynili stale niej-

cy Karczarowie, zamieszkałi w kolonii Łezachów w pow. kowalskim.

Z wiosną zaczęły się roboty w ogrodzie i polu toteż często Karczarów nie było po kilka godzin w domu, gdzie ich 1-roczone dzieckó zostawało w towarzystwie drugiej córki 15-letniej Katarzyny, niedorożliwej i umysłowo.

Przed kilkoma dniami, gdy rodzice wyjazd do pracy, Katarzyna strzeliła coś do głowy, by małą siostrzyczkę wepchnąć do baniaka z wrzącą wodą, który stał na kuchni.

Przerażony krzyk dziecka nie wstrzymał wariatki przed zbrodnią. Małeństwo zginęło w straszliwych męczarniach we wrzaku.

Matka podła trupem w rodzinnej bójkę o majątek

Znowu życie poszło w grób w tradycyjnym sporze chłopskim o majątek.

We wsi Tekucza (pow. Kolomyja) mieszka rodzina Hnadziuków. Często i gęsto dochodziło tam do kłótni i awantur na tle wzajemnych pretensji, przy podziale dochodów gospodarskich.

W tych dniach wybuchła w rodzinie gwałtowna kłótnia, która niebawem przerodziła się w bójkę. Walczyli dwa obozy poróżnionej rodziny.

W pewnej chwili 42-letni Wasyl Hnadziuk porwał siekiery i ciął nią kilkakrotnie swoją 62-letnią matkę Marię. Staruszka skończyła na miejscu.

Opowiedział o tym policji w Skrzyszorach 28-letni Dymitr Hradziuk.

Komisja śledcza w Kolomyi wyjechała natychmiast na miejsce zbrodni.

Matkobójca aresztowany.

Napad na dom Czarta „Pod pierzyny wiaz ć”!

(KZ) Na mieszkańce Wawrzyńca Czarta w Jangrocie (powiat ołkuski)

ki) dokonano napadu rabunkowego.

Głuchą nocą wtargnęło do mieszkańca dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy przebudzili domowników i podnieśli rewolwery nakazali wszystkim wleźć pod pierzyny.

„Pod pierzyny wiazć!” — krzyknął jeden z bandytów.

Na taki rozkaz, poparty rewolwerm domownicy czym prędzej ukiyli się pod pierzyny, po czym bandyci przeszukali spokojnie mieszkania i skradli 84 zł, ukryte przez właściciela w skrzyni.

Po rabunku bandyci zbiegli.

Domownicy byli tak przestraszeni napadem, że po opuszczeniu mieszkania przez bandytów długo jeszcze siedzieli pod pierzynami, obawiając się pokazać głowę.

Bestie w ludzkim ciele

Własny ojciec i okrutna macocha

(R) Bestialska para małżeńska stanęła przed sądem okręgowym w Łodzi.

Jest to 40-letni robotnik Piotr Radwanek i jego druga żona, z którą się niedawno ożenił.

Macocha zęcała się nad trójkiem pasierbów, a pomagał jej w tym nieludzki ojciec.

Nieszczęsna trójczka: 6-letnia Janinka, 8-letni Czesi i 10-letnia Hela były hita batogiem po całym ciele. Zmuszano je, by kłęczaly gołymi kolanami na grochu. Czesowii podczas kłęczenia macocha dawała duży kamień do rąk i zmuszała do trzymania go nad głowę. Sam ojciec starszą córkę w nocy wyciągnął z łóżka i tak katował, że dziewczyna

chciała popełnić samobójstwo.

Na skutek zameldowania sąsiedów Radwanów pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy skazał oboje po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na lat 5.

Pogorzeliśko na miejscu wsi

Okropną noc przeżyli mieszkańcy wsi Solec (pow. Opatów).

Cała wieś już spała, gdy nagle strzeliły płomień z domu Stanisława Lewickiego.

W krótko pastwą żywiołu padło

20 domów mieszkalnych, 23 stodoły i 25 chłowów. W ogniu zginęły 3 krowy i świnka.

Ofiar w ludziach nie stało się, było. Straty wyrządzone przez pożar, dochodzą do 200.000 zł.